

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 19 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 287 (1212)

Osiem i pół miliarda złotych na robotnicze budownictwo mieszkaniowe i rozbudowę urzędów socjalnych

Doniosłe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął uchwały: w sprawie przeznaczenia 8,5 miliarda zł na rozbudowę urzędów socjalnych i robotnicze budownictwo mieszkaniowe, w sprawie oszczędności w gospodarce drewnem, rozdziału ciężarów „Star 20” — gospodarce opakowaniami, — unormowania stosunków między organizacjami zbytu i przemysłem, — przedłużenia akcji robót rozbiorczych itp.

W trosce o polepszenie warunków materialnych i kulturalnych ludzi pracy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął uchwałę o przeznaczeniu, z premii zbiorowej zalogi przedsiębiorstw państwowych za rok 1948 — kwoty 8,5 miliarda zł, na rozbudowę urzędów socjalnych i robotnicze budownictwo mieszkaniowe.

Z sumy tej na inwestycje urzędów socjalnych przewiduje się 4 miliardy zł oraz na robotnicze budownictwo mieszkaniowe 3,8 miliard zł, której część przeznaczona będzie na budownictwo indywidualnych domów robotniczych.

Pozostała kwota 700 milionów zł przeznaczona będzie do dyspozycji Centralnej Rady Związków Zawodowych na inwestycje w zakresie kulturalno-oświatowym oraz na wyposażenie już istniejących tego rodzaju urzędów.

Sumy powyższe włączone zostały do planu inwestycyjnego na rok 1950.

OSZCZĘDNOŚĆ W GOSPODARCE DREWNIEM

W celu dostosowania zużycia drewna do możliwości produkcyjnych w okresie realizacji Planu 6-letniego, za chodzi konieczność wprowadzenia w życie przepisów, mających na celu jak najszerzej pojętą oszczędność w metodach eksploatacji lasów, przeróbki tartacznej i w stosowaniu drewna w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej.

W związku z tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął uchwałę, która ustala dla poszczególnych resortów wytyczne gospodarki drewnem, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień oszczędnościowych.

Zakupiono już 218 tysięcy ton ziemniaków

WARSZAWA (PAP). — Według ostatnich meldunków, Gminne Spółdzielnie zakupiły do 15 bm. przeszło 218 tysięcy ton ziemniaków. Skup odbywa się pomyślnie i przeciętnie każdy dzień przynosi obecnie około 20 tysięcy ton ziemniaków, dowożonych na punkty skupu w całym kraju.

Najpomyślniej przebiega skup ziemniaków w woj. białostockim, które

ROZDZIAŁ SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH POLSKIEJ PRODUKCJI

Komitet Ekonomiczny dokonał następnie rozdziału między poszczególne resorty pierwszej partii 300 samochodów ciężarowych „Star 20” polskiej konstrukcji, wykonanych całkowicie w kraju. Jak wykazały dotychczasowe doświadczenia, samochody te odznaczają się wysokimi zaletaniami w eksploatacji.

OSZCZĘDNOŚĆ W GOSPODAROWANIU OPAKOWANIAM

W dążeniu do skoordynowania gospodarki opakowaniami wszelkiego rodzaju, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę o powołaniu przy Centralnych Zarządach, Centralach Handlowych itp. organizacjach komisji opakowań. Do zadań tych komisji będzie należało m. in. opracowanie zapotrzebowania na opakowania w Planie 6-letnim, ujednolicenie i ograniczenie ilości typów opakowań, twórczość wymagań technicznych dla osiągnięcia oszczędności materiałów, zwłaszcza deficytowych, przy wytworzeniu opakowań oraz badanie możliwości zastąpienia tych surowców — materiałami zastępczymi.

USPRAWNIENIE ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO W PRZEMYSLE

W uzupełnieniu uchwały w sprawie form organizacji i działań zaopatrzenia materiałowego w przemyśle, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę, która ma na celu unormowanie i usprawnienie stosunków handlowych między państwowymi organizacjami zbytu a przemysłem, jako odbiorcą.

AKCJA ROBÓT ROZBIÓRKOWYCH

Dodatknie wyniki akcji robót rozbiorczych w poprzednich latach uzasadniają konieczność przedłużenia

tej akcji na rok 1949-50. W związku z tym, Komitet Ekonomiczny na wniosek ministra Budownictwa, przyjął uchwałę o kontynuowaniu akcji robót rozbiorczych. Przewiduje się uzyskanie około 400 milionów sztuk cegieł oraz innych materiałów budowlanych, które przeznaczone będą do realizacji planu inwestycyjnego.

KOLEGIUM RZECZNIKÓW PATENTOWYCH

Ponadto Komitet Ekonomiczny rozpatrzył szereg projektów dekretów, a m. in. projekt dekretu o utworzeniu kolegium rzeczników patentowych.

Wojska Kuomintangu poddają się bez walki Chińskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w mieście Sam-Czu, położonym 40 km na zachód od Kantonu, około 5 tysięcy żołnierzy i oficerów Kuomintangu poddało się bez walki Wojskom Ludowym.

30 km na wschód od Kantonu Wojska Ludowe rozbiły 4 pułki wojsk Kuomintangowskich oraz wzięły do niewoli 2 tysiące żołnierzy i oficerów w mieście Sun-Tong.

Dysharmonia w marshallowskiej „rodzynie”

Kompletne uzależnienie się W. Brytanii od amerykańskiego dyktatora - dolara

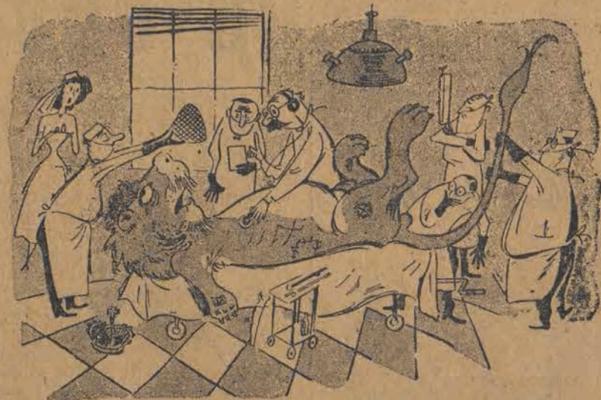
LONDYN (PAP). — Sprawa nafty i związana z nią kwestia wpływów politycznych na Środkowym Wschodzie powoduje coraz większe rozdziewki między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią.

W londyńskich kołach dziennikarskich podkreślają, że kwestii tej nie zdołali uzgodnić między sobą ministrowie Acheson i Bevin w czasie na rad waszyngtońskich. Obecnie jest ona przedmiotem narad ekspertów, ale nie wskazują na możliwość jej rozwiązania.

Dla Wielkiej Brytanii jest to problem niezwykle wagi. W ogólnym deficycie dolarowym Wielkiej Brytanii jedną z najważniejszych pozycji zajmują wydatki na przetwory naftowe. Anglia znajduje się w sytuacji paradoksalnej: posiadając bogate źródła ropy na Środkowym Wschodzie nie posiada jednak własnych rafinerii, co zmusza ją do wydawania rocznie 700 milionów dolarów na

Fatalne skutki dewaluacji funta

Już w cztery tygodnie po dokonanej przez rząd Atlee — Bevin — dewaluacji funta — stwierdzić można, że gospodarka brytyjska zamiera w szybkim tempie. „Operacja finansowa” — udala się, ale przemysł i gospodarka W. Brytanii umiera. (z prasy)



Operacja się udała - pacjent umiera

Po haniebnym wyroku „sądu” w N. Jorku

Masowe protesty przeciw pogwałceniu zasad demokracji i wolności

NOWY JORK (PAP). — Amerykański Narodowy Komitet Obrony praw przywódców Partii Komunistycznej, na którego czele stoją Paul Robeson i Howard Fast, zapowiedział złożenie w ONZ w związku ze skazaniem najwybitniejszych działaczy komunistycznych przez sąd nowojorski.

Przedstawiciel amerykańskiej Partii Pracy — Rons nazwał wyrok sądowy skrawką zdrady podstawowych zasad demokracji amerykańskiej.

Na podkreślenie zasług fakt, że przeciwko wyrokowi wypowiedziało się wielu księży i pastorów amerykańskich.

Ksiądz Guerrero z Chicago oświadczył: „Stwierdzam, że proces przywódców komunistycznych nie był uczciwie przeprowadzony i nie widzę żadnych podstaw do ich skazania”.

NOWY JORK (PAP). — Donoszą z Puerto Rico, że przewodniczący Partii Komunistycznej kraju An drao przesłał w imieniu postępowej ludności Puerto Rico depeszę do Tru mana, w której wzywa do natychmiastowego uwolnienia skazanych przywódców Amerykańskiej Partii Komunistycznej.

zwał wszystkich robotników do solidarnej akcji celem uchylecia tego niesłychanego orzeczenia sądu oraz obrony demokracji w Stanach Zjednoczonych.

Przedstawiciel amerykańskiej Partii Pracy — Rons nazwał wyrok sądowy skrawką zdrady podstawowych zasad demokracji amerykańskiej.

Na podkreślenie zasług fakt, że przeciwko wyrokowi wypowiedziało się wielu księży i pastorów amerykańskich.

Ksiądz Guerrero z Chicago oświadczył: „Stwierdzam, że proces przywódców komunistycznych nie był uczciwie przeprowadzony i nie widzę żadnych podstaw do ich skazania”.

NOWY JORK (PAP). — Donoszą z Puerto Rico, że przewodniczący Partii Komunistycznej kraju An drao przesłał w imieniu postępowej ludności Puerto Rico depeszę do Tru mana, w której wzywa do natychmiastowego uwolnienia skazanych przywódców Amerykańskiej Partii Komunistycznej.

Zgon Marszałka ZSRR F. Tołbuchina



MOSKWA (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości:

Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) komunikują z głębokim żalem, że w dniu 17 października br. po długiej i ciężkiej chorobie ZMARŁ MARSZAŁEK ZWIĄZKU RADZIECKIEGO FIODOR TOŁBUCHIN — wierny syn partii bolszewickiej, jeden z wybitnych dowódców i budowniczych sił zbrojnych Związku Radzieckiego, sławny bohater wielkiej wojny w obronie Ojczyzny.

Pogrzeb Marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tolbuchina odbędzie się w Moskwie na Placu Czerwonym.

W KILKU WIERSZACH

„WIOSNA NAD ODRA” NOWA POWIEŚĆ AUTORA „GWIAZDY”

MOSKWA. — W ósmym numerze radzieckiego czasopisma literackiego „Znamia”, ukazała się nowa powieść laureata Nagrody Stalinskiej, autora znanej powieści „Gwiazda” — E. Kazakiewicz pt. „Wiosna nad Odrą”. W powieści tej autor opisuje przebieg bohaterstwa walk Armii Radzieckiej podczas wyzwolenia zachodnich ziem Polski spod jarzma okupacji hitlerowskiej.

ROLNICY CZECHOSŁOWACJI ZWIEDZĄ ZSRR

PRAGA (PAP). — We wtorek wyjechała do Związku Radzieckiego grupa 300 rolników czechosłowackich, którzy zapoznają się na miejscu z osiągnięciami socjalistycznej gospodarki wiejskiej.

RUCH NEOFASZYSTOWSKI W NORWEGII

OSLO (PAP). — Jak donosi prasa, faszystki norwescy zamierzają znów oficjalnie działalność polityczną. W tych dniach odbyło się w Oslo zebranie przedstawicieli b. partii quistlingowskiej „jedności narodowej”.

300 OFIAR POWODZI W GUATEMALI

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa podaje z Guatemali, że w rezultacie gwałtownego wylewu rzek w tym kraju zginęło w tych dniach ponad 300 osób. Na skutek padających od dwóch tygodni ulewnych deszczów znaczne obszary Guatemali znalazły się pod wodą.

Wbrew Karcie ONZ

Sprawa przesładowania emigrantów i uchodźców w krajach marshallowskich przekazana Międzynarodowej Organizacji Pracy

NOWY JORK (PAP). Komisja Społeczna Zgromadzenia ONZ rozpatrywała projekt rezolucji, wniesionej przez delegację polską w sprawie dyskryminacji, stosowanej przez pewne państwa wobec robotników — imigrantów i osób przesiedlonych (t. zw. D. P.).

Delegacja polska wniosła na IV Sesji Zgromadzenia ONZ projekt rezolucji, w którym stwierdza, że dyskryminacja stosowana przez wiele państw wobec robotników — imigrantów, a w szczególności wobec robotników, rekrutowanych wśród uchodźców i osób przesiedlonych po zostaje w sprzeczności z zasadami Kartę ONZ.

Przedstawicielka Stanów Zjednoczonych Eleonora Roosevelt przyznała, że projekt rezolucji polskiej dotyczy bardzo ważnej kwestii i musiała również przyznać, że sytuacja robotników — imigrantów w Stanach Zjednoczonych pozostawia nader wiele do życzenia. Mimo to, p. Roosevelt broniła wniosku brytyjskiego, który zmierza do przekazania projektu polskiego do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Delegat Związku Radzieckiego Pa

nuszkini podkreślił, że omawiana sprawa jest jednym z najważniejszych zagadnień społecznych jakimi zajmuje się Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji nie dopuszczają do repatriacji wielu obywateli radzieckich, znajdujących się w obozach w Niemczech Zachodnich i w Austrii. Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji uczyniły z tych obozów rynki taniej siły roboczej. Obozy te są więc w dalszym ciągu źródłem przymusowej, niewolniczej pracy milionów robotników. Hitlerowcy spędził tu ludzi do przymusowej pracy pod groźbą bagnetowania, a obecnie ci sami ludzie wywożeni są do Stanów Zjednoczonych, Anglii, Belgii, Francji, Kanady i Australii, gdzie są bezitotnie eksploatowani przez kapitalistów. Należy zaznaczyć, że ta przestępca działalność zajmuje się m. in. Międzynarodowa organizacja do spraw uchodźców (IRO).

Panuszkini podkreślił, że delegaci Stanów Zjednoczonych i Francji, którzy usiłowali zaprzeczyć istnienie dyskryminacji, musieli ostatecznie

przyznać, że dyskryminacja ta istnieje w ich państwach wobec robotników cudzoziemskich.

Delegat radziecki zaznaczył, że metody dyskryminacyjne, stosowane w szeregu krajów wobec robotników — imigrantów są sprzeczne z podstawowymi zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych, która powinna się zajmować — w myśl art. 1 i art. 55 Kartę obroną praw imigrantów.

Delegat ZSRR wniósł o uchwalenie rezolucji, przedstawionej przez delegację polską. Rezolucja została również poparta przez delegację czechosłowacką.

Wypowiadając się raz jeszcze przeciwko brytyjskiemu projektowi przesłania całej sprawy do Międzynarodowej Organizacji Pracy, delegat polski zaznaczył, że projekt ten dąży w istocie do usunięcia z porządku obrad Zgromadzenia problemu, który — według słów delegata Meksyku — „jest jednym z najbardziej tragicznych problemów naszej epoki”.

Po dłuższej dyskusji, Komisja odrzuciła wniosek polski i uchwaliła rezolucję brytyjską uznając kompetencje Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawie cudzoziemców.

Walka w obronie pokoju przybiera na sile

OTTAWA (PAP). — Kanadyjski Kongres w Obronie Pokoju rozpoczął zakrojoną na szeroką skalę kampanię w celu zebrania 200 tysięcy podpisów pod odezwą wzywającą do ogłoszenia zakazu broni atomowej.

W Toronto odbył się wiec z udziałem 2 tys. osób, na którym rozpoczęła została kampania zbierania podpisów.

Przewodniczący Kongresu w Obronie Pokoju dr Endicott — ostrzegł podległych wojennych, że przyjdzie czas, gdy naród będzie sądził ich jako zbrodniarzy za to, że przeciwstawiali się dziś ogłoszeniu zakazu broni atomowej. Dr Endicott napłeniał wycisk zbrojeni, rozpętan przez podległych wojennych z Wall-Street.

PARYŻ (PAP). — Akcja głosowania pokojowego we Francji przybiera w dalszym ciągu na sile. Według dotychczasowych, niekompletnych danych, w Paryżu i w departamencie Sekwany złożono ponad milion głosów w obronie pokoju.

W departamencie Bouches du Rhone liczba głosujących również przekroczyła milion, w departamencie Loary 230 tysięcy, a w szeregu innych departamentów sięga setek tysięcy.

Odra i Nysa-granicą pokoju

Stuszne zarządzen e władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej

OTTAWA (PAP). — Grupa 70 repatriantów polskich z Kanady opuściła na pokładzie „Batorego” port Halifax udając się do kraju. Większość repatriantów stanowią emigranci, przybyli do Kanady w latach międzywojennych.

Wobec odmowy władz amerykańskich wydania im wiz tranzytowych przez Stany Zjednoczone, „Batory” zawinął specjalnie do Halifaxu w celu zabrania repatriantów, których żegnali w porcie przedstawiciele demokratycznej Polonii Kanadyjskiej.

W całej Francji wzięło udział w głosowaniu na rzecz pokoju ponad 4 miliony osób.

Plan roczny wykonany

Biuro Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego w Łodzi przy ul. Wigury 21 wykonało w dniu 18 października br. plan obrotu towarowego przewidziany na rok bieżący.

Polacy z Kanady wracają do kraju

OTTAWA (PAP). — Grupa 70 repatriantów polskich z Kanady opuściła na pokładzie „Batorego” port Halifax udając się do kraju. Większość repatriantów stanowią emigranci, przybyli do Kanady w latach międzywojennych.

Wobec odmowy władz amerykańskich wydania im wiz tranzytowych przez Stany Zjednoczone, „Batory” zawinął specjalnie do Halifaxu w celu zabrania repatriantów, których żegnali w porcie przedstawiciele demokratycznej Polonii Kanadyjskiej.

Odra i Nysa jest granicą pokoju między Niemcami a Polską. Wobec tego używanie nazw miejscowości położonych poza granicą Niemiec, do nazywania ulic, hoteli itp. w Niemczech — należy traktować jako nieodpowiedzialną prowokację.

Dolarowa głowa



Jak donosi prasa — następnym kandydatem na szefa rządu Francji — po osławionym Mochu — jest Schuman — zwany „dolarową głową”.

NA DRODZE STAŁEGO ROZWOJU

Od szeregu tygodni na szpaltach gazet ukazują się meldunki pojedynczych fabryk i całych gałęzi przemysłu, mówiące o przedterminowym wykonaniu Planu 3-letniego. Suche cyfry kryją za sobą obraz codziennego wysiłku, codziennej walki o zwiększenie i poprawę jakości produkcji i o oszczędniejsze metody gospodarowania. Cyfry meldunków mówią również o tym, że walka wygrywana na poszczególnych odcinkach, wygrana będzie i na całym froncie.

Przekonanie, że Plan 3-letni ukończymy zwycięsko, znalazło autorytatywne potwierdzenie w komunikacie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego. Komunikat donosi, że wykonaliśmy już Plan 3-letni w zakresie szeregu podstawowych artykułów przemysłowych, takich, jak stal surowa, wyroby walcowane, superfosfat, barwniki,

tkaniny jedwabne i obuwie skórzane. Komunikat PKPG zawiera dane do 30 ub. m. Po tym terminie nieprzerwanie napływały dalsze meldunki, mówiące o dalszych sukcesach. Min. wykonany został 3-letni plan produkcji cementu, wyrobów Monopolu Tytoniowego itd.

Cyfry komunikatu PKPG za III kwartał mówią nam o nieustannym rozwoju naszej gospodarki narodowej. Rozwój ten za wdzięczamy ustrojowi demokracji ludowej. Jest on wynikiem gospodarki planowej, stałego wzrostu współzawodnictwa pracy i ruchu nowatorskiego, słusznego zastosowania zasad marksizmu — leninizmu w naszym budownictwie gospodarczym, wzorowania się na wielkich doświadczeniach Związku Radzieckiego.

Plan produkcji przemysłowej przekroczył został w tym kwartale o 17 proc. a wartość produkcji przemysłowej, w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wzrosła o 22 proc. Wzrost objął zarówno produkcję dóbr wytwarzania, jak i artykułów spożywczych.

W rolnictwie wzrost objął produkcję zbóż oraz wszystkich innych upraw, a więc również i upraw przemysłowych. Stan pogłowia zwierząt gospodarskich zwiększył się wydatnie (w zakresie trzody chlewnej w porównaniu z r. ub. o 20 proc.).

Uspołeczniony handel detaliczny poczynił dalsze postępy. W okresie, kiedy obroty całego handlu detalicznego w Polsce wzrosły o 26 proc., obroty detalicznego handlu uspołecznionego wzrosły o 80 proc. Sieć detalicznego handlu uspołecznionego wzrosła o 59 proc.

W wyniku wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy nastąpił dalszy wzrost siły nabywczej ludności i konsumpcji. Na tym tle odbyło się przesunięcie popytu na artykuły wyższej jakości. Wykonanie Planu Inwestycyjnego przebiegało również znacznie pomyślniej, niż w roku ubiegłym. Wydatki inwestycyjne w pierwszych 9 miesiącach b. r. były o 36 proc. wyższe, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Urealnienie planu i zwiększenie wymagań ścisłej dokumentacji technicznej będzie miało szczególne znaczenie dla wielkich inwestycji zblizających się 6-letnia. Na dwa dni przed komunikatem naszej Komisji Planowania, ukazał się komunikat o wykonaniu planu 5-letniego ZSRR w III kwartale rb. Komunikat ten mówi o wspaniałych osiągnięciach gospodarki radzieckiej, realizującej powojenny plan 5-letni. Produkcja przemysłowa wzrosła w

III kwartale b. r. w porównaniu z tym samym okresem przed rokiem o 17 proc.

Dynamika rozwoju gospodarczego kraju socjalizmu i krajów demokracji ludowej nie daje pola do porównań z marazmem świata kapitalistycznego.

Na ten temat organ centralny naszej partii „Trybuna Ludu” (18.10) pisze:

„Byłoby rzeczą śmieszną mówić o jakimkolwiek posuwaniu się naprzód gospodarki kapitalistycznej w chwili obecnej kiedy zbliża się ona do nowego kryzysu.

Spadek produkcji przemysłowej w Stanach Zjednoczonych za okres niespełna roku wynosi 17 proc. Jest oczywiście rzeczą przygodną, że odsetek przekroczenia planu przez polski unarodowiony przemysł pokrywa się dokładnie z tą liczbą i wynosi także 17 proc.

No, i tylko przypadek mógł zrzucić, że produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła w 3 kwartale r. b. w porównaniu z 3 kwartalem ub. r. akurat o takie same 17 proc.

Ale nie ma żadnego przypadku, że produkcja radziecka nieustannie wzrasta, że polski przemysł systematycznie przekracza plany wytwórcze, podczas gdy w USA sytuacja gospodarcza pogarsza się nieustannie, podczas gdy we wszystkich krajach kapitalistycznych kurczy się produkcja i rośnie bezrobocie, spada konsumpcja szerokich mas i pogłębia się nędza.

Takie jest bowiem prawo dziejące, że kapitalizm wszedł w okres upadku, a socjalizm triumfalnie kroczy naprzód od zwycięstwa do zwycięstwa.

Na marginesie 10 milionów analfabetów w USA

Według statystyki czasopisma „School Life” („Życie szkoły”), urzędowego organu Departamentu Oświaty USA, liczba analfabetów w Stanach Zjednoczonych dosięga 10 mln. Poza tym, jak informuje „School Life”, około 6 milionów chłopców i dziewcząt nie ma możliwości uczęszczania do szkoły, bądź ze względu na brak gmachów szkolnych, bądź też z przyczyn „osobistych”, to znaczy, że ciężkie warunki, w jakich wstępują, nie pozwalają im na zajęcie się nauką.

Nauka szkolna znajduje się w rękach osób niewykwalifikowanych, bardzo źle płatnych i przeklinających swój zawód. Departament Oświaty — mówi jedna z oficjalnych broszur, poświęconych zagadnieniom szkolnictwa — nie może znaleźć nauczycieli, którzy zgodziliby się pracować za tak zgodziłby się pracować za jak broszura stwierdza, że „kwalifikacje z górą 100 tys. nauczycieli nie odpowiadają normom, przyjętym przez władze stanowe”.

W amerykańskiej szkole kłótnie i rozwija się dyskryminacja rasowa. Chodzi tu nie tylko o to, że dzieci obywateli „kolorowych” mają ograniczone możliwości pobierania nauki szkolnej. Nawet w „poważnych”, autoryzowanych podręcznikach nie brak ataków na mniejszości narodowe i aluzji do ich rzekomych wad i niedostatków.

Nie podejrzany o sympatie lewicowe dziennik „New York Herald Tribune” informował niedawno, że „w wielu podręcznikach znajdują się zwroty i wyrażenia obelżywe pod adresem narodu chińskiego, japońskiego, filipińskiego oraz twierdzenia o ich rasowej niepełnowartości”.

W tych warunkach trudno się dziwić, że szkoły, przeznaczone dla dzieci murzynskich, są w stanie godnym pożałowania; mieszczą się one w lokalach zupełnie nieodpowiednich, pozbawione są pomocy naukowych, nie korzystają z dotacji rządów stanowych itp.

Obraz szkolnictwa amerykańskiego, nakreślony na podstawie urzędowych nawet źródeł, nie wygładza doprawdy budująco. Trudno się temu dziwić, wiedząc, jaką politykę prowadzi rząd amerykański, wiedząc, że lwią część budżetu amerykańskiego pochłaniają zbrojenia i wydatki na ujarzmienie innych narodów.

B. D.

Faszystowski sukces w Ameryce

(Na marginesie skazania jedenastu przywódców komunistycznej Partii USA)

Skazanie przez nowojorski sąd „przysięgłych” 11 przywódców Komunistycznej Partii USA jest nowym poważnym krokiem na drodze Stanów Zjednoczonych ku faszyzmowi. Proces ten wyreżyserowany przez rząd i kapitalistów amerykańskich ma spełnić rolę podobną do tej, jaką spełniło podpalenie Reichstagu w Niemczech w roku 1933, kiedy hitlerzyzm doszedł do władzy.

W Niemczech w 1933 roku na rozkaz Goeringa podpalony został gmach parlamentu niemieckiego. W ten sposób zdemokratyzowano partię komunistyczną, umożliwiając Hitlerowi zdobycie bezwzględnej większości w Reichstagu i uzyskanie nadzwyczajnych pełnomocnictw dla zaprowadzenia dyktatury faszystowskiej w kraju. Jak wiadomo, po komunistach przyszła kolej na socjaldemokratów, na wszystkie organizacje demokratyczne i postępowe, na organizacje związków zawodowych. Komisji byli pierwszą zaporą przeciwko faszyzmowi. Toteż swoje pierwsze najśmielsze uderzenie hitlerzyzm skierował właśnie przeciwko komunistom.

„Dziś w Stanach Zjednoczonych od bywa się podobny proces. Klęski, jakie imperializm amerykański poniósł w Chinach i krajach demokracji ludowej, stały wzrostem nastrojów pokojowych na całym świecie, niepo wrodzenia awanturniczych polityków, dążących do podporządkowania sobie krajów zachodnio-europejskich, systematyczne zaostanie kryzysu gospodarczego w świecie kapitalistycznym, wreszcie wzrost nastrojów antyimperialistycznych i sił postępowych w Stanach Zjednoczonych — wszystko to wzbudza zrozumiałą niepokoj w amerykańskich kołach rządzących i zmusza je do chwytania się najbardziej drastycznych środków dla zachowania swojej władzy i umocnienia swego panowania.

Komunistyczna Partia USA jest pierwszym celem ataków reakcji amerykańskiej. Ale nie ulega żadnej wątpliwości, że przesładowania komunistów to tylko pierwszy etap na drodze do faszystacji Ameryki.

W ciągu ostatnich lat w Stanach Zjednoczonych nastąpił gwałtowny wzrost obrotów faszyzmu. Atak na prawa robotnicze, którego wyrazem jest niewolnicza ustawa Taft-Hartleya, ma swój odpowiednik w ataku na prawa polityczne ludu amerykańskiego, o czym świadczy ogłoszenie ustaw w kilkadziesiąt stanach USA, zakazujących wywieszania flag czerwonych, znoszących wolność słowa i zgromadzeń dla ludzi głoszących zasady naukowego marksizmu. Moloch rasizmu, karmiony przez przekupną prasę amerykańską zbiera coraz to nowe ofiary lynchów. Podjudzając białych przeciwko czarnym kapitaliści amerykańscy chcą rozbić klasę robotniczą Ameryki.

Rozbić klasy robotniczej służy również proces przywódców Partii Komunistycznej USA. Amerykańscy kapitaliści chcieliby odstraszyć groźbą przesładowań szerokie masy pracujące od tej partii, która jedyna walczy o ich prawa. Chcieliby oni skazać komunizm — nadzieję milionów mas pracujących na lepszą przyszłość, chcieliby oni skazać lud Ameryki na wieczystą niewolę kapitalu.

Jednakże próby zagłuszenia głosu narodu amerykańskiego skazane są na niepowodzenie. Przywódcy Komunistycznej, przelotczyli sąd nowojorski w wielką trybunę oskarżycielską, demaskując metody, do jakich kapitaliści zmuszeni są uciekać się dla zachowania swej władzy. Zdema skowali oni system „sędziów przysięgłych” wybieranych z list dyrektorów wielkich koncernów i ludzi stu procentowo pewnych, zdemaskowali oni tajny aparat policji politycznej, postępujący się szantażem, szpiegostwem, donosicielstwem i przekupnym

świeci sukcesy w Ameryce

(Na marginesie skazania jedenastu przywódców komunistycznej Partii USA)

mi „świadkami”, zdemaskowali również istotny cel tego procesu — przy spieszenie faszyzacji Stanów Zjednoczonych.

Historyczna atmosfera, w jakiej odbywał się proces i metody, jakich używali reżyserowie tego procesu, dowodzą, że jest on „produktem systemu kapitalistycznego”, który znalazł się w sytuacji bez wyjścia i skazywany jest na zagładę — stwierdza oświadczenie złożone przez przewodniczącą KP USA. Wyrok w procesie nowojorskim świadczy „o rozpacz i strachu amerykańskich podlegaczy wojennych przed rosnącą opo-

zycją narodu do ich militarystycznej polityki” — głosi oświadczenie Kongresu Słowian Amerykańskich.

Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych nie da się zlikwidować przy pomocy „wyroków” kapitalistycznych sądów. Będzie ona walczyła z nową energią przeciwko złowrogim siłom, które usiłują doprowadzić USA do chaosu gospodarczego, faszyzmu i wojny. Będzie ona nadal odważnie broniła praw ludu amerykańskiego i mobilizowała siły dla zwycięstwa demokracji nad ciemnymi siłami faszyzmu.

TA

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w III kwartale rb.

W dniu wczorajszym podaliśmy pierwszą część komunikatu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu narodowego pla-

nu gospodarczego w III kwartale bieżącego roku. Dziś podajemy drugą część tegoż komunikatu.

2) Rolnictwo

W CAŁYM ROLNICTWIE zbiory wg danych szacunkowych Głównego Urzędu Statystycznego, przed stawiają się następująco:

	procent realizacji do 1948 r. przewidywań (w proc.)	w stosunku do 1948 r. (w proc.)
pszenica	106	112
żyto	121	108

Według wstępnych danych zbiory ZIEMNIAKÓW w roku bieżącym będą o około 22 proc. większe, niż w roku ubiegłym.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych wg tymczasowych danych plan zbiorów ważniejszych ZIEMNIOPIODÓW, został wykonany następująco:

	w 3 zbożach (żyto, pszenica, jęczmień) — w 103 proc.	w burakach cukrowych — w 110 proc.
--	--	------------------------------------

W porównaniu do roku ubiegłego zbiory w Państwowych Gospodarstwach Rolnych wzrosły:

	w 3 zbożach	o 31 proc.
	w burakach cukr.	o 37 proc.

Według wstępnych danych, zbiory ziemniaków w Państwowych Gospodarstwach Rolnych będą w roku bieżącym o około 45 proc. większe, niż w roku ubiegłym.

Stan POGŁÓWIA w całym rolnictwie wg szacunków opartych na reje-

	bydło <th>111</th>	111
	owce	115
	konie	111
	trzoda chlewna	120

Plan wzrostu pogłowia zwierząt w Państwowych Gospodarstwach Rolnych został wykonany, jak następująco:

	bydło <th>142 <th>177</th> </th>	142 <th>177</th>	177
	trzoda chlewna	131	342
	konie	105	124

Plan kontraktacji ROSLIN PRZEMYSŁOWYCH na rok 1949 (wg obszaru), został wykonany następująco:

	procent wykonania do 1948 r. planu roczn. (w proc.)
buraki cukr.	132
ziemniaki	109
rzepak	112
len-słoma	124
konopie-słoma	96
tytoń	103

3) Komunikacja

W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ przewozy towarów osiągnięto w tonach 102 proc. planu kwartalnego, przekraczając o 18 proc. przewozy towarów w III kwartale 1948 r.

Kwartalny plan przewozów osobowych wykonany został w 108 proc. Przewozy osobowe wzrosły o 12 proc. w porównaniu z III kwartałem ub. r.

4) Handel wewnętrzny

NA ODCINKU HANDLU WENĘTRZNEGO nastąpił dalszy wzrost obrotów. Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) wzrosła w III kwartale o około 26 procent w porównaniu z III kwartałem ub. r. Obroty uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu przekroczyły o ok. 80 proc. poziom III kwartału ub. r. W końcu III kwartału działano na terenie kraju o 50 proc. więcej detalicznych sklepów uspołecznionych, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Skup artykułów rolniczych przez uspołeczniony aparat handlowy wykazał następujący wzrost w stosun-

ku do III kwartału ub. roku: w trzecie chlewnie o 240 proc., w bydło rogatego o 381 proc., w jachach o 40 proc., w mleku o 28 proc., w rybach o 113 proc.

Państwowa Komunikacja SAMOCHODOWA wykonała kwartalny plan przewozów towarowych w 151 proc., a osobowych w 125 proc.

Poważny wzrost siły nabywczej ludności pracującej w wyniku wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy spowodował znaczny wzrost popytu i konsumpcji, a także przesuwanie się konsumpcji do towarów wyższego rzędu. Nadążanie za wzrostem popytu napotykało na przejściowe trudności na odcinku artykułów hodowlanych, w związku z czym zaopatrzenie rynku w te artykuły nie było jeszcze całkowicie dostateczne.

5) Plan Inwestycyjny

W OKRESIE 9 miesięcy wykorzystanie środków finansowych PLANU INWESTYCYJNEGO na rok 1949 było o 36 proc. większe, niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

Na odcinku REALIZACJI Planu Inwestycyjnego przeprowadzono w III kwartale szczegółową rewizję, która pozwoliła na uwzględnienie nowych potrzeb inwestycyjnych oraz

skrócenie obiektów, które z różnych powodów, a w szczególności ze względu na braki w dokumentacji technicznej nie mogły być zrealizowane w roku 1949. REWIZJA Planu Inwestycyjnego przyczyniła się do znacznego usprawnienia i przyspieszenia jego realizacji.

PAŃSTWOWA KOMISJA PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

W setną rocznicę śmierci Chopina

Przemówienie tow. premiera Cyrankiewicza i prof. Lwa Oberina na uroczystej akademii w Warszawie

W SETNĄ rocznicę śmierci Fryderyka Chopina złożony został hołd pamięci genialnego kompozytora na uroczystej akademii, która odbyła się w dniu 17 bm. w sali Państwowej Filharmonii. Akademia poświęcona była z aktem wręczenia nagród laureatom IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Na uroczystości przybył Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Obecni byli członkowie Rady Państwa — Roman Zambrowski i Wacław Barcikowski oraz członkowie rządu RP z premierem Józefem Cyrankiewiczem, wicepremierem Antonim Korzyckim i Marszałkiem Polski Michałem Żymierskim na czele.

Przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie i dziekanem — ambasadorem ZSRR Wiktorem Lebediewem na czele.

Sala pięknie udekorowana flagami państw biorących udział w Konkursie Chopinowskim była do ostatniego miejsca wypełniona.

Dźwięki sonaty B-moll z marszem żałobnym, w wykonaniu przewodniczącego jury IV Konkursu Chopinowskiego prof. Z. Drzewieckiego rozpoczęły akademie. Po minucie ciszy, którą uczczono rocznicę zgonu największego kompozytora polskiego, głos zabrał premier Cyrankiewicz.

Twórczość Chopina — powiedział m. in. premier — jest klasycznym przykładem oczywistej prawdy — że nie ma nieprzejmujących, nieśmiertelnych, ogólnoludzkich wartości kulturowych, które nie tkwiłyby korzeniami swymi i ukształtowaną przez twórcę formą w narodzie, w jego przeżyciach i daniach. Tym bardziej że wartości stają się ogólnoludzkimi, im bardziej są narodowe.

Jak głęboko narodowa była twórczość Chopina, dowodzi m. in. strach hitlerowskiego okupanta przed tą rewolucyjną i narodową muzyką. Była zakazana!

Charakterystyczne jest też, jak Polacy szukali w tej pełnej subtelności muzyce — wzruszeń, dających siłę. Siła tej muzyki wynikała z te-

go samego, z czego wynika siła narodu — z ludu.

I tak puste wówczas — rozbrajające jak zawsze — były dźwięki muzyki kosmopolitycznej, jak zresztą pustym, rozbrajającym, w gruncie rzeczy antynarodowym był nacjonalizm we wszystkich jego politycznych, społecznych i kulturalnych przejawach, logiką swego rozkładu przerstający dziś w kosmopolityzm.

Trzeba było wielkiego przewrotu rewolucyjnego, trzeba było obalenia monopolu politycznego i kulturalnego klas posiadających, by wleciły twórcy kultury narodowej stali się właścicielami całego narodu, a nie garstką klas posiadających, by dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Chopina stały się udziałem nie tylko w skraj elity intelektualnej — lecz najgłębszym przeżyciem najszerszych mas ludowych naszego narodu.

Napawa nas radością fakt wspaniałych sukcesów na tym konkursie artystów kraju zwycięskiego socjalizmu i zwycięskiej socjalistycznej kultury — artystów Związku Radzieckiego.

Napawają nas dumą wspaniałe wyniki młodych artystów narodu, który wydał Chopina — narodu polskiego. Wyniki te cieszą nas tym bardziej, że osiągnięcia naszych młodych artystów są w dużym stopniu wynikiem opieki państwa ludowego nad rozwojem kultury we wszystkich jej przejawach.

Tak obchodzona jest dziś, w dniach szczególnej wagi, setna rocznica śmierci Chopina.

Gdy umierał, zdawało się — dozo-

rywała pod ciosami kontrrewolucji Wiosna Ludów. Twórczość Chopina, świadomie czy nieświadomie była w tym czasie gromadzących się sił protestu, zapowiedzią zwycięstwa w przyszłości. Dziś realizuje się ta zapowiedź dawnych wolnościowych manifestów — w pełnej wiary w jutro pracy narodu Związku Radzieckiego — w krajach demokracji ludowej — w zwycięskiej rewolucji chińskiej — w walce o pokój i postęp wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie.

Następnie przemówił laureat I konkursu chopinowskiego w roku 1927 oraz wiceprezident jury IV konkursu chopinowskiego, znakomity pianista i pedagog radziecki, prof. Lew Oberin.

W Związku Radzieckim kochamy i czcimy Chopina. Muzyka jego rozbrzmiewa na wszystkich estradach koncertowych naszego kraju, utwory jego stanowią podstawę nauczania w naszych konserwatoriach i 100-lecie jego zgonu szerokim echem odbija się w całym naszym kraju.

Ostatni przemawiał wiceprezident jury IV konkursu chopinowskiego, znany chopinolog angielski, autor doskonałej monografii o Chopinie, prof. Artur Hadley.

Wspominając dziś Chopina — powiedział m. in. mowa — myślimy z uczuciem i szacunkiem o kraju, który go wydał. Chopin i Polska — te dwa słowa pozostają związane na wieki i są dla ludzkości symbolem odwagi, kultury i poetyckiego piękna.

Po przemówieniach nastąpił uroczysty akt wręczenia nagród laureatom IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Człowym laureatem nagrody wręczył osobiście premier Cyrankiewicz.

Akademie zakończył występ laureatów: Heliny Czerny-Stefanińskiej, Jerzego Murawiewa (w zastępstwie Belli Davidowicz nie występującej z powodu choroby) oraz Barbary Hesse-Bukowskiej.

Marian Wypych

1 sekretarz Wicewskiego Komitetu Dzielnicowego PZPR

Musimy zmienić styl pracy partyjnej Czego nas uczy niedociągnięcia „Bawełnianej Piątki”

Podstawą organizacji partyjnej na Wicewskie są trzy największe zakłady pracy — PZPB Nr 5, PZPB Nr 16 i Wi-Fa-Ma. Nie wszystkie jednak organizacje pracują jednakowo. Dobra czy zła praca danej organizacji partyjnej natychmiast odbija się na stanie produkcji zakładu. Jaskrawym przykładem tego jest sytuacja na odcinku produkcyjnym w dwóch zakładach Wicewskie: Wi-Fa-Mie i PZPB Nr 5.

Dobrze pracująca Organizacja Partyjna

Najlepsza organizacja partyjna, która w krótkim czasie potrafiła pokonać uciążliwe trudności, jest organizacja Wi-Fa-My, 100 członków Partii na ogólną liczbę 800 pracujących. Ofiarnością i dobrą pracą potrafiło zdobyć w fabryce poważanie. Zebrania odbywają się regularnie co dwa tygodnie. Porządek dzienny był z góry ustalony.

Właśnie Wi-Fa-Ma wprowadziła zwyczaj, który stał się tradycją, że przed zebraniem oddziałowym zbiera się, dla opracowania porządku dzien-

nego, egzekutywa oddziałowa z przed stawicielem organizacji partyjnej.

Zagadnienia nigdy nie są stawiane przypadkowo. W pierwszym rzędzie uwzględniane są sprawy produkcyjne danego oddziału.

Wi-Fa-Ma posiada tylko 20, ale z prawdziwego zdarzenia agitatorów. Znajdują się wśród nich: Kazimierz Pikała, odznaczony Sztandarem Pracy, Stanisław Marusiak, Edmund Studzienny i wielu innych. O pracy tych agitatorów należało by osobno napisać.

W wyniku tej sprawnie prowadzonej pracy partyjnej Wi-Fa-Ma może się szczycić nieprzeciętnymi sukcesami produkcyjnymi. Już w początku września Wi-Fa-Ma zakończyła plan roczny i wypełnia swe zobowiązania majowe.

Niedomagania PZPB Nr 5

W odróżnieniu od Wi-Fa-My w PZPB Nr 5 sytuacja była i wciąż jeszcze pozostaje niezadowolająca. Gdzie leżą przyczyny tego niepo- myślnego stanu rzeczy? Chcąc być

szczerym należy otwarcie powiedzieć: przyczyny znajdują się w nas samych, w dzielnicowej, podstawowej i oddziałowej organizacji partyjnej.

PZPB Nr 5 od dłuższego czasu boryka się z wielkimi trudnościami produkcyjnymi. Najgorzej sytuacja przedstawia się w przedalini amerykańskiej. Choć egzekutywa organizacji podstawowej wiele poświęciła uwagi przedalini; wyników dotychczas jeszcze nie ma.

Co prawda, zebrania partyjne organizacji oddziałowych odbywają się regularnie raz na dwa tygodnie — je- dnakże osiły tych zebrania nie są bynajmniej sprawy produkcyjne. Trochę lepiej przedstawia się położenie przedalini egipskiej, natomiast bardzo źle jest w amerykańskiej, gdzie pracuje wiele młodych przadek. Organizacja oddziałowa poświęciła zbyt mało uwagi temu zagadnieniu nie do- ceniając, że sprawa opieki nad młodzieżą w przedalini, decydująca może o realizacji zobowiązań produkcyj- nych i dlatego obecnie powinna stać się osiłą zainteresowań organizacji partyjnej.

Organizacja oddziałowa, podobnie zresztą, jak i podstawowa w nawale bieżącej pracy ogólnopartyjnej zapomina o codziennej pracy organizacyjnej w oddziałach. Klepsko również pracują grupy partyjne. Poczyna- nia grup mało co jeszcze odbiegają od pracy dziesiątek. Grupowi ogr- niczają się najczęściej tylko do ścia- gania składek członkowskich. Grupy nie przejawiają żadnej inicjatywy. Jest to brak, występujący zresztą w pracy wszystkich organizacji partyj- nych naszej dzielnicy. Również gru- py agitatorów nie zostały w Wicew- skiem odpowiednio zaktywizowane. Wresz- cie jedną jeszcze przyczyną złej pracy „Piątki Bawełnianej” jest brak współpracy między organizacją od- działową a ZMP. Pomimo to, że sprawa ściślego powiązania z młodzieżą dotychczas stale umieszczano na porządku dziennym egzekutywy partyjnej — nie widać jeszcze ani współpracy, ani opieki nad młodzie- żą.

Cała grupa winna znać braki produkcyjne oraz sposoby usunięcia tych braków. W grupie partyjnej istnieje podział pracy. Sekretarz organizacji oddziałowej będzie utrzymywał ścisłą łączność z przewodniczącym ZMP i wraz z nim ma likwidować trudno- ści występujące w danym oddziale. Przedalini w znacznej większości zatrudnia młode przadki. Przeszkole- nie tych przadek i pomoc w ich wy- chowaniu stały się w obecnej sytuac- ji ważnym zadaniem w pracy organi- zacji partyjnej. Przedalini Wimy przetrządy dla wielu fabryk — przędzy w złej jakości — o tym mu- simy pamiętać.

Ostatnio zdołaliśmy uaktywnić gru- pę agitatorów — przedalini. W związku z brakami satyny Nr 68 — agitatorzy rozwinieli poważną działal- ność. Niektóre młode przadki tłumaczyły, że złą jakością powodują zbyt szybkie obroty maszyn. Agitatorzy wykazali na przykładzie dobrze pra- cujących przadek, że przy tychże o- brotach można wytwarzać dobrą prze- dź. Starali się także przekonać do- świadczonych przadek, że uświadome- nie oraz wyszkolenie młodych przadek leży w ich własnym interesie.

Komitet Dzielnicowy, Egzekuty- wa KD, organizacje podstawowe i oddziałowe naszej dzielnicy ma- ją przed sobą jeszcze wiele pracy. Uporamy się z tym wszystkim, je- śli nie, są uda samodzielnie od- działowe organizacje, uaktywnić grupy partyjne i agitatorów — u- bojowić, nakreślić ściśle plan ich pracy, a przede wszystkim, dosto- sować styl pracy wszystkim na- szym ogniom do uchwał II Plenum KC PZPR.

To i Almo

„Nie dla psa kielbasa”

Trudno, proszę was, zrozumieć, co sobie właściwie rozmaite przysłowia, porzekadła tudzież t.zw. powiedzonka upatrzyły, jeśli chodzi o tak miłe i sympatyczne stworzenie jak — pies. Owszem, przynajmniej, mówi się często „pies-przyjaciel człowieka, lecz jednocześnie odrzuca „psy się wie- sza” na tym przyjacielu. Warunki atmosferyczne nie dopisują — zaraz słyszymy: pogoda pod zdechłym psem. Coś się nam nie podoba — pu- ciadamy: to jest pies na budę lub psu na buty. Chcemy się a kimś wy- razić w sposób lekceważący: pies z nim tańcował — mawimy. W ogóle — z wielkim nadużyciem w stosunku do Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt tu- dzież Towarzystwa Kynologicznego „sobaczy się” przy pomocy ww. mi- łego tudzież pożytecznego zwierzęcia przy rozmaitych okazjach i okolicz- nościach życiowych. A w iluż wypadkach posiada się obraz psa zbyt daleko!

Jest np. we Francji pewien jegomość nazwiskiem Jules Moch. Już wtem: powiecie — pracownicy „socialista”, minister, ostatnio — kandydat na premiera. A robotnicy francuscy mówią o nim inaczej. Ani „sociali- sta” ani „minister”, po prostu — przepraszam za wyrażenie — „krwawy pies”. Oczywiście, określenie wybitnie obraźliwe. Dla psa, naturalnie. Znam, słowo daje, rozmaite i liczne odmiany tych stworzeń, ale żadnemu z przedstawicieli tego gatunku — nie wylicząc t.zw. kundli — nie po- dobną ani w połowie nawet przypisać tych „szlachetnych cech”, jakimi odznacza się monsieur Jules Moch. Bo to i „służenie na dwóch łapkach” dzieje i noc imperializmowi amerykańskiemu i niesłychany zmysł prow- okatorski i zdrada i niezmierny fałsz i głód krwi (robotniczej) przechodzą- cy we wsieklizną faszystowską...

Ludzik się nieborak Moch, że przydomek ludowy („krwawy pies”) nie- mu w karierze ministerialnej nie zaszkodzi. Zulaszka, jeśli chodzi o ostat- nie rozprawy próby skompletowania gabinetu we Francji. Jeszcze w niedzielę buńczucznie poszczekiwał na konferencji prasowej: „dziś albo jutro będę miał nowy rząd. Narazie mogę wymienić tylko nazwisko pre- miera — Jules Moch”. W poniedziałek atoli po południu okazało się, że nici z teki premiera i skompletowania gabinetu. Główną tego przy- czyną była właśnie obrzydliwa jawa protestów mas ludowych, nojących dość „krwawego psa”, którego polityka służy „psu na budę”, a którego mo- rale znajduje się pod t.zw. „zdechłym psem”.

Realistyczna burżuazja francuska musiała „uczłednić” trudności, które uniemożliwiają kandydaturę Jules Mocha na premiera, wysuwając na stanowisko premiera innego kandydata nie lepszego zresztą gagatka niż Moch. Co się tyczy pana Mocha to oczywiście będzie nadal służył s nim panem z zapalem „wsieklego psa”, jeno już bez „kielbasy”, jaką stano- wici „posada” pierwszego ministra.

E. Tam.

Co nowego w Związku Budowlanych Wyniki ostatniego zebrania aktywu związkowego

Ostatnie zebranie aktywu związkowego (członkowie Rad Zakładowych i meżowie zaufania) Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego, poświęcone było całkowicie sprawom organizacyjnym. Omawiano więc takie zagadnienia, jak praca świetlic, szkolenie zawo- dowe, praca klubu sportowego, bu- dowa Domu Związkowego i inne.

Jak wynika z przebiegu obrad, sprawozdawczość jest jedną ze słab- szych stron w poczynaniach Związku. Poszczególne Rady Zakładowe nie- poczuwają się do obowiązku składa- nia sprawozdań Zarządowi. Wskutek tego Zarząd nie zawsze jest w toku spraw, którymi żyją ogniewa związku- we.

W związku z tymi niedomagania- mi, Zarząd Związku postanowił spe- cjalnie wydelegować jednego z funk- cjonariuszy dla ściślego powiązania się z Radami Zakładowymi i bez- pośredniego zapoznania się z ich dzia- łalnością. Może w ten sposób Rady Zakładowe przedsięwzięcia budowlanych poczuwają się bardziej zwa- żane z Zarządem i usuną braki wystę- pujące w ich pracy.

A jest ich wiele. Meżowie zaufania nie przejawia-

ją do tej pory żadnej działalności. Nie wywiązują się nawet z obowią- zków pobierania opłat członkowskich. Przewodniczący Rad Zakładowych przedsiębiorstw budowlanych nie- rozumieeli jeszcze w całej pełni wiel- kiego znaczenia, jakie w pracy zwiaz- kowej odegrać może uruchomienie tak szerokiego aktywu związkowego.

Drugim poważnym niedociągnię- niem jest słabe zainteresowanie się pracą świetlicową. Wieczory stają się coraz dłuższe, a w świetlicach u budowlanych jest pusto i głucho.

To lekceważenie potrzeb kultural- nych szczególnie dotkliwie odczuwa młodzież, stanowiąca bardzo poważ- ną część kadr budowlanych. Nie wy- starczy jej tylko klub sportowy. Zresztą i ten klub również nie roz-

wija się w dostatecznej mierze. Dla- ożywienia jego działalności należało by pozyskać nowe zastępy członków przez organizowanie: kół sportowych przy zakładach pracy. Zaopatrzenie ich w konieczny sprzęt nie powinno napotykać na trudności, gdyż w ra- mach akcji społecznej są na ten cel przewidziane specjalne fundusze.

Po omówieniu sprawy Ks Zapomo- gowo-Połyckich, które muszą powstać jeszcze w tym miesiącu w każdym przedsiębiorstwie budowlan- nym, liczącym ponad 40 pracowników, oraz sprawy budowy Domu Związkowego, rozpoczęła się dysku- sja. Wyniki jej podsumował tow. Król, po czym zebranie zakończono odpisaniem „Miedzynarodówki”.

S. K.

Majster - racjonalizator

Wiemy, z jakimi trudnościami borykają się zakłady pończosznic- kie z powodu braku igiel do ma- szyn kolonowych.

Państwowe Zjednoczone Zakła- dy Przemysłu Pończoszniczego nr 1 w dużej mierze pokonały te trudności dzięki majstrowi-racjo- nalizatorowi, zatrudnionemu w od- działzie czwartym, tow. Niebrzydowskiemu.

Tow. Niebrzydowski wpadł na pomysł przeferowania „głów” na igły z innej podziałki, których jest duży zapas. Pomysł swój zstosował już i dzięki niemu czte- ry maszyny kolonowe dotychczas skazane na przymusowy postój, obecnie pracują.

Należy podkreślić że każda ma- szyna posiada 24 „głowy”, a prze- trzeźowanie jednej z nich w pre-

czynnym warszacie ślusarskim kosztowałoby 3 tysiące zł. Ozna- cza to, że tow. Niebrzydowski o- zyskał to, że tow. Niebrzydowski o-



prócz uruchomienia czterech ma- szyn przyczynił się również do zaoszczędzenia 288 tysięcy zł.

Zjednoczenie dwóch fabryk metalowych

W tych dniach odbyło się walne zebranie dyrekcji, kierownictwa i robotników b. Łódzkiej Fabryki: Ma- szyn Jedwabniczych oraz b. Fabryki Maszyn Tkackich. Zebranie poświę- cone zostało omówieniu szczegółów komasacji tych dwóch zakładów.

Po odczytaniu zarządzenia o koma- sacji oraz zarządzenia, ustanawiają- cego nowy skład dyrekcji — ob. Jabłkiewicz, nowy naczelny dyrek- tor, w sposób jasny i zwięzły zazna- jomil obecnych z planami i przed- sięwzięciami na najbliższy okres na- szej nowej zjednoczonej fabryki.

Od 1 stycznia 1950 roku fabryka nasza wchodzi w posiadanie przy- dzielonych jej zabudowań oraz tere- nów sąsiedniej dotychczasowej fa- bryki: tienu i gazów palnych „Wa- gnera”. Już z dniem 2 stycznia roz- poczęte zostaną w nowych pomie- szczeniach prace przygotowawcze przy montażu maszyn.

Fabryka zajmie się produkcją ma- szyn dla sztucznego włókna i stani- e

się jedną z najpoważniejszych fa- bryk tego typu w Polsce.

H. Bogusławski korespondent fabryczny „Głosu” z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych

W PZPB Nr 7

powstał Klub Racjonalizatorów

Za przykładem innych fabryk za- kładów „Bawełnianej Ślódemki” zor- ganizowały u siebie Klub Wyznalców i Racjonalizatorów. Przewodni- czącym klubu został dyrektor tech- niczny, tow. Chmielewski. Członka- mi zarządu są: zastępca kierownika przedalini tow. Rzepecki, dyr. nacz. tow. Trześowski, majster Stefański i komisarz oszczędnościowy ob. Je-

rzykowski. Zarząd Klubu rozesał deklaracje wszystkim pracownikom, którzy wy- kazali się już pracą twórczą, lub zdradzają chęć wzięcia udziału w ru- chu racjonalizatorskim. W poszcze- gólnych oddziałach wywieszono ogło- szenia o powstaniu klubu. Walne zebranie odbędzie się 29 b. m. (Sam)

Z robotnika kierownikiem oddziału

Ostatnio w Państwowych Zakła- dach Przemysłu Włókiennego Nr 37 wysunięto dotychczasowego robotni- ka drukarni, ob. Kasperczaka, na sta- nowisko kierownika oddziału. Ob. Kasperczak pochodzi z robotniczej rodziny. Od szesnastu już lat pra- cuje jako drukarz. Przez cały czas swojej praktyki drukarskiej ob. Ka- sperczak dążył do uzyskania grun- towej wiedzy fachowej. Nie wystar- czyło mu w tym celu doświadczenia swej pracy. Zaczął studiować pilnie facho- wą literaturę i to wydało mu się zbyt mało, postanowił więc wstąpić do szkoły włókienniczej. Dość długo czekał ten uparty robotnicarz na moż- liwość dostania się do szkoły... — Wiadomo, w Polsce sanacyjnej dla takich miejsca nie było.

Wreszcie w Polsce Odrodzonej pra- gnieniem jego stało się zadość. Po zakończeniu działań wojennych przy- stępuje do pracy, a jednocześnie wstępuje do szkoły włókienniczej, która kończy z celującym wyniki- kami i dyplomem mistrzowskim.

Kierownictwo Zakładów oceniło pracę ob. Kasperczaka. Obecnie zo- stał on kierownikiem oddziału dru- karni.

Wierzmy, że ten wytrwały i twar- dy robotnik całkowicie zda egzamin na nową swą placówkę, a oddział, którym kieruje, stanie się jednym z najlepszych w naszych zakładach. Janina Tomaszuk korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW Nr 37.

KIEROWNICY najlepszych zespołów TKACKICH



Zamieszczamy dziś podobizny tkaczy, o których ostatnio nieraz już wspominaliśmy. Są to bowiem kierownicy zespołów tkackich, któ- re we wrześniu osiągnęły najlep- sze wyniki pod względem ilości i jakości produkcji. W ubiegłą sobo- tę na uroczystości, która odbyła się w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Włókiennarzy, zespoły

te otrzymały za swą pracę wysokie nagrody pieniężne.

Oto tow. Bańkowska z PZPB Nr 6, której zespół zdobył 70.000 zł nagrody. Tow. Bańkowska już 25 lat pracuje jako tkaczka. Od chwili wyzwolenia wyszkołała w „Baweł- nianej Ślódce” 68 tkaczy. Drugi z kolei tow. Wesołowski z PZPB Nr 3 — wraz ze swym ze-

spółem zdobył drugą nagrodę w wysokości 50.000 zł. Czterosobo- wy zespół „jak jeden mąż” obie- cując zdobyć jedno z pierwszych miejsc w odbywającym się obec- nie wielkim konkursie.

Następna podobizna przedstawia tow. Helenę Michalak, także z PZPB Nr 6. Zespół tow. Michalak

zdołał czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z ko- lei nagrodę zdobył tow. Marczyk- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Co uzyskałem na partyjnym kursie

Gdy rozpoczęliśmy naukę w Łódz- kiej Szkole PZPR byli wśród nas to- warzysze z uniwersyteckim wykształ- ceniem byli jednak i tacy, którzy nie posiadali prawie żadnego przygoto- wania. Do tych ostatnich należałem i ja. Toteż jednym nauka psychod- ziała łatwiej, innym trudniej — lecz wszyscy z równym zapalem przysta- piliśmy do pracy. Stopniowo coraz- jaśniej zaczęliśmy pojmować cele, o- które walczy nasza Partia i zadania, stojące przed nami — członkami tej Partii. Ów skromny na razie zapas wiedzy, który przyswoiliśmy sobie na kursie, otworzył nam oczy i umożli- wił zrozumienie siły i znaczenia nau- ki marksizmu-leninizmu. Stało się dla nas oczywiste, że tylko w opar- ciu o tę naukę zdołamy skutecznie walczyć z wrogami postępu i przeko- nywać ludzi niezdecydowanych, aby stanęli w szeregach świadomych bu- downiczych lepszej przyszłości.

Podstawowe wiadomości z dziedziny materialistycznego pojmowania dziejów przekonały nas, iż aby nie zbłądzić w polityce, trzeba być mar- ksiską, trzeba żyć w stałym kontak- cie z nauką Marksa, Lenina i Stali- na.

Pragnąbym podkreślić, że towa- rzysze wykładowcy w Łódzkiej Szko- le PZPR nie szczędzili wysiłków przy wypełnianiu swego wdzicznego, ale- zarazem i trudnego zadania. Szczeg- ólnie tow. Maria — wykładowczyni w mojej grupie nie żałowała czasu, dokładała wszelkich starań i powta- rzała częstokroć swój wykład tak dłu- go, aż stał się on zrozumiałym dla wszystkich słuchaczy.

Jestem wdzięczny Partii za okaza- ną mi pomoc w kształtowaniu i wzbo- gaceniu mego światopoglądu.

S. Kuzewski (uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

W Wilkowicach zaorano miedze

Nie trzeba było zbyt długo przekonywać chłopów z Wilkowic, że w spółdzielni produkcyjnej będzie im lepiej. Może podzielał tu w przeciwnieństwie do innych terenów fakt, że Wilkowice posiadają piękne tradycje zmagania z uciskiem, walki z dziedzicem, który tu ze „swymi” ludźmi obchodził się szczególnie brutalnie i bezwzględnie. Niewątpliwie wpłynęło i to, że ludzie ci, żyjący na 3-5 ha, uzyskanych z reformy rolnej, wciąż jeszcze siedzą w czworakach, a inwentarz trzymał w pole warcheznych zabudowaniach, zaś pole mieli znowu gdzieś daleko, w innym skraju wsi.

Najbardziej jednak oddziaływała na tych ludzi przykład kolektywnych gospodarstw widzianych na Ukrainie przez delegację wilkowickich chłopów, i braterska, przyjazna pomoc robotników, którzy tym byłym fernalom lub parobkom życzliwie pomogli w znalezieniu nowej drogi.

Pierwszy wspólny siew

Wilkowice — spółdzielca wieś produkcyjna w powiecie rawskim — za kończyła już siewy jesienne. Pierwsze siewy na wspólnej gospodarce. Pierwsze siewy, przeprowadzone już nie ręcznie, lub z pożytecznym koniem, za którego trzeba było płacić „odrobki”, ale przy pomocy siewników.

Wzięły w łeb wszelkie bzdurne i złośliwe plotki, głoszące wsem wobec, że „teraz toście już przepadli”, że „będziecie mieć wspólne żony, wspólny kocioł, i wszyscy pospół stamąd jeść będziecie”. Plotki te zakończyły żywot równie niesławnie, jak powstały. Szczerze i szeroko śmieją się z plotek nie tylko Celniać czy Lasota, Dąbrowski lub Juraś, ale również siedzący na „swoich” morgach gospodarze z sąsiednich

wsi, wśród których głoszone, że „nawet nie dojdzie do zasiewu, bo się kłonicami pozabiją, jak tylko traktor wyjedzie w pole”.

Tow. Antoni Sójka mówi

Tow. Antoni Sójka — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach — wodząc palcem po planie gruntów spółdzielni — pokazuje nam jak to podzielono cały obszar przynależny do spółdzielni — (300 ha ziemi w tym 260 ornej) na ziemię I-go, II-go i III-go gatunku.

— Zasiadliśmy na blisko 70 ha pszenicę oryginalną wysokohłewką, żyto włozańskie oryginalne i pelus pierwszy odstaw.

A teraz przystąpimy do podorywek, no i znowu chcemy oczyścić dwa stawy z roślinności twardej a na wiosnę je zarybić.

Długo jeszcze opowiadał przewodniczący spółdzielni o swych planach, o plodozmianie, który przyczyni się do wzrostu plonów, o pasiece, którą trzeba będzie założyć, o Domu Ludowym, który w przyszłym roku stanie.

— Tak, czasy się zmieniły — mówi tow. Sójka.

Dwanaście nowych domów

Przy szosie od strony Rawy stoi 12 nowych domów. Na ile czworaków i „gospodarskich” chałup, krytych słomą, wyglądają wspaniale ze swymi jasnymi, dużymi oknami, z czerwienią się dachówką. Każdy z nich zawiera na parterze 2 pokoje z kuchnią i komórką oraz sypialnię na pierwszym piętrze. Dokoła każdego domku rozciąga się działka przyzgodowa (75 arów). Wkrótce zostaną dobudowane 2 budynki inwent-

arskie, staną studnie, zaplona w po kojach żarówką elektryczną, a w nie długim czasie rozlegną się i głośnie, zainstalowane w chałupach.

Nie do wiary, co? A jednak tak jest — i za kilka dni mieszkańcy niedźnych czworaków przeniosą się do swych nowych mieszkań.

— Oj, skończy się to nasze biedowanie, — mówi tow. Helena Lasota.

— Bo widzicie, towarzyszu, jak był deszcz, to jedne bezpieczne i suche miejsca znajdowały się pod stołem. Łóżka jednak pod stół nie zmieściły...

Ludzie opętani robotą

Wraca z pola TOW. LASOTA. Oczy ma silnie zaczerwienione. To od popiołu (nawozu) bo pracował w polu podczas silnego wiatru.

— On to nawet w nocy krzyczy: wio, wio! jakby go onętało — przegaduje mężowi tow. Helena. Nie dla tego, by go ganić, ale tak sobie, z wyrażeniem, aby trochę polamentować.

JÓZEF DZIK liczy blisko, 50 lat. W folwarcznej hierarchii zajmował pośrednie stanowisko, był zwykłym pastuchem, ale już wówczas znany był z tego, że zawsze stawał okoniem. Dwa razy za to wyrzucano go z pracy. Przewstał do tej spółdzielni, ale z początku szeptano na to nieufnie. Nie łatwo było go przekonać, że ten świat zewnętrzny, który dla chłopów był równoznaczny z uciskiem, drwiną i wyzyskiem, że to miasto przynosi mu coś dobrego. Jednakże i on ulecił wreszcie, gdy przypatrzył się trochę robotcie na „wspólnym” i oto teraz można było zobaczyć wysokiego, swego Dzika „dwo rusa z dżłada pradziada” jak to nie schodząc z pola wyrwał wprost rekami chwasty z zapuszczonych pola.

TOW. CELNIAK jest przewodniczącym II grupy produkcyjnej (grupa produkcyjna obrabia część pola np. żytnio-ziemniaczana, lub pszenno-buraczana). Wtajemniczył nas w arkana swej wredy.

— To jest całkiem proste, to wspólne obrabianie ziemi, choć na początku wydawało się to bardzo trudne. My, obrabiamy na przykład II-gą grupę ziemi. Mielimy do zasiania, jesienią powędzamy 15 ha. Obliczamy więc ile ludzi w ciągu 10 dni po winno przy tym pracować, a każdy z nas zna się na tym i nikt tu nie może „kantować”. I oto mamy robotczo-dniówkę.

Za ten obszar dany nam do obróbki w całości, wspólnie, całą grupą odpowiadamy. Będziemy więc mogli współpracownicy z drugą grupą w walce o zwiększenie wydajności, o skrócenie czasu obróbki. Podobnie rozdzielamy inne prace. Oczywiście nie zawsze to jest także proste.

Łatwiej przeorać odwieczne miedze, niż ludzką psychikę! choć Wilkowice idą śmiało ku lepszemu przyszłości (wygląda to jak frazes, a jednak tak jest) to jednak w tym marzu nie wszyscy dotrzymują kroku. Są tacy, jak stary Kaczorowski czy Milczarek, lub Lasota, którzy mają już po 80 i więcej dni obrachunkowych (a tych jest większość). Są jednak inni, jak Zofia Studniarkowa, która jeszcze nie wyrobiła jednego dnia obrachunkowego. Oczywiście gdy przyjdzie do podziału dochodu nieroby będą sami skarżyć się na swoje lenistwo a dobrze pracujący gospodarze otrzymają nagrodę za swe trudy.

Fakt ten winien być sygnałem do wzmożonej pracy, do dalszego samokształcenia i pogłębiania swej świadomości.

Trzeba wzmóc czujność

Kiedy przyjechaliśmy do Wilkowic, kilkunastu ludzi stało wokół traktora, który „nie chciał puścić zskry”. Wczoraj — w ruchu — wprowadzono go do garażu, a teraz coś się zatkało. Jak się później okazało, zapomniano zamknąć oliwę, no i zalała motor. Nastąpiło to wskutek zapomnienia. Ale mogło to być również z innego powodu. Wynika z tego, że konieczna jest najdalej posunięta czujność wszystkich chłopów, a zwłaszcza organizacji partyjnej.

Bogacze wiejscy i ich pomocnicy mają wiele powodów do tego, by szkodzić młodej spółdzielni i starać się wykorzystać mogącą się naradzić sposobność.

I jeszcze jedna sprawa. Nie wystarczy siać siewnikiem i orać traktorem a nawet stosować plodozmian. Trzeba już teraz zwrócić uwagę na konieczność wprowadzenia najnowszych metod w uprawie i hodowli. I dlatego obok podnoszenia poziomu ideologicznego członków spółdzielni, słuszne będzie, jeśli się zwróci uwagę na szkolenie zawodowe. Wychować trzeba hodowców, nasienników, drobiarki itp. a wówczas Wilkowice wkroczą w nową erę, a jej mieszkańcy będą żyli w dobrobycie.

Józef Śmiłgana

Marsze Jesienne w Warszawie



W ubiegłą niedzielę zaroila się Trasa W-Z w Warszawie tysiącami młodzieży polskiej, która wzięła liczny udział w marszo-biegach jesiennych.

Szybko rośnie Centralny Dom PZPR

Do końca listopada cztery bloki staną pod dachem

Na placu, który do niedawna pokrywały gruzy zburzonych domów, wyrasta w szybkim tempie siedziba KC PZPR. Jeszcze rok temu usuwano stąd stare fundamenty. Obecnie od strony Nowego Świata stoją już dwa sześciopiętrowe bloki, pokryte dachem. Od strony Muzeum zakończono również budowę dwóch bloków i obecnie robotnicy na wysokości 6 piętra przygotowują się do betonowania dachów.

W blokach od strony Muzeum i Nowego Świata są już zakładane instalacje oraz rury do centralnego ogrzewania, które będą umieszczone w sufitych i podłogach. Podłogi zostaną pokryte warstwą korka w celu tłumienia odgłosów.

Budynek Centralnego Domu, składający się z 4 bloków zostanie w stanie surowym ukończony do końca listopada. Do tego terminu wszystkie bloki będą już po kryte dachem, oraz zaopatrzone w okna, aby można było w okresie zimy kontynuować prace wewnątrz gmachów.

Racjonalizacja i współzawodnictwo

Robotnicy załogi Centralnego Domu, liczącej 460 robotników wprowadzili szereg ulepszeń, które z powodzeniem stosowane są na budowie: m.in. majster warsztatowy ob. Strzebiński wynalazł i skonstruował żuraw, który podnosi w górę długie elementy budowlane, nie mieszczące się do

windy. Robotnik Zacharzewski usprawnił obsługę piły tarczowej. Podmajstrzy Sobala zastosował sanki, którymi wywozi się z głębokich wykopów duże kamienie oraz skonstruował wyciąg mechaniczny do transportu ziemi z wykopów fundamentowych.

Murarz Brysiak zastosował nowy, bardziej racjonalny sposób budowy słupka międzyokiennego. Nowy system budowania słupków, daje duże oszczędności w materiale i czasie pracy, ponadto zmienia korzystnie wygląd zewnętrzny słupka oraz znacznie ułatwia pracę murarzowi. Nie potrzebuje on teraz odrabiać wystających części cegieł, ale poprzez racjonalny ich układ buduje je słupki z całych cegieł.

Dzięki współzawodnictwu, w którym bierze udział 82 proc. załogi oraz racjonalizatorstwu, prace nad budową Centralnego Domu postępują szybko naprzód mimo, że odczuwa się znaczny brak robotników, zarówno wykwalifikowanych, jak i niewykwalifikowanych. W tej chwili do pełnego stanu zatrudnienia brakuje 200 ludzi. Przy większej ilości robotników można by jeden strop, który

przy obecnym stanie załogi wykonuje się w trzy tygodnie, wykonać w ciągu 8 dni.

Trudności i osiągnięcia w pracy partyjnej

Organizacja partyjna na terenie Centralnego Domu nie skupia wszystkich członków Partii zatrudnionych na budowie. Robotnicy zatrudnieni przy pracach pomocniczych, które okresowo związane są z pracą przy budowie Wspólnego Domu, należą do organizacji partyjnej przy swoim przedsiębiorstwie (jak np. przedsięwzięcie kanalizacyjne czy inne). Jednakże organizacja partyjna poprzez masówki, referaty i odczyty mobilizuje do wydajniejszej pracy całą załogę. Wszyscy członkowie Partii biorą udział w współzawodnictwie.

Żywa działalność na terenie budowy przejawia organizacja ZMP. W dobrze zaopatrzonej świetlicy, wyposażonej w pianino, bibliotekę stoły ping-pongowe i gry towarzyskie, odbywają się kursy dla analfabetów, na które uczęszcza 20 robotników.

Zofia Sadkowska

Wiedza na usługach ochrony pracy

Dziesiątki doświadczalnych zakładów naukowych w Związku Radzieckim opracowują specjalne zagad-

nienia z dziedziny ochrony pracy. Niektóre z nich zależą bezpośrednio od Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Instytut Ochrony Pracy w Swierdłowsku opracował metodę całkowitego wyeliminowania gazu i kurzu w fabrykach wytwarzających aluminium. Ogromne wentylatory chłonne redukują gromadzące się szkodliwe gazy do jednej piątej.

Współpracownicy Instytutu Leningradzkiego ułatwili pracę czyszcicielom kotłów w elektrowniach, którzy dotychczas musieli pracować w temperaturze sięgającej nieraz 60 — 70 stopni.

Uczeni omawianego Instytutu za instalowali przenośny aparat wentylacyjny, który dwukrotnie obniża temperaturę w miejscu pracy i 10-krotnie redukuje ilość gorącego kurzu.

Nowe aparaty stałe i przenośne pozwalają na wykrycie nawet niewielkich ilości różnych gazów w powietrzu pomieszczeń fabrycznych, w szczególności zaś przy fabrykach produktów naftowych.

Bolesław Busiakiewicz

Wielki atlas filmowy ZSRR

Wytwórnice radzieckich filmów naukowych przystąpiły do produkcji serii krótkometrażówek, p. t. „Podróż wzdłuż i szerzej Związku Radzieckiego”. Plan, opracowany przy bezpośrednim współudziale wybitnych geografów radzieckich, obejmuje 150 filmów krajoznawczych, które składają się będą na „Wielki Atlas Filmowy ZSRR”.

Atlasów o różnicy przed oczyma widzów młodych i starych. Rosjan i Kirgizów, piękno nautry Związku Radzieckiego. Zapozna on widza z bogactwami nautry Rosji: górnictwem węglowym, produkcją ropy i

z produkcją rolną.

Celem powyższej serii filmów, jest zapoznanie publiczności radzieckiej, w sposób atrakcyjny i dostępny dla wszystkich, z bogactwami naturalnymi kraju, oraz z charakterystycznym dla poszczególnych okolic pejzażem. Chodzi o to, aby odzwierciedlić w formie pełnej piękna i poezji, radykalne przemiany, jakie dokonane zostały dzięki ujarzmeniu przyrody przez technikę i wiedzę socjalistyczną, aby wypuklił charakter etnograficzny różnych okolic ZSRR, życie, zwyczaje i obyczaje ich mieszkańców.

Na półce z książkami

„Literatura Radziecka” (Numer 3-ci z września)

Numer trzeci „Literatury Radzieckiej” (z września) przynosi piękną powieść A. Gonczara pt. „Złota Praha” (Złota Praha). Jest to trzecia część słynnej trylogii tegoż autora, stanowiąca jednak odrębną całość. Powieść tłumaczyła M. Dolinska, wernie oddając piękno stylu słynnego radzieckiego autora.

A. Makarow omawia „Rok poetycki” Związku Radzieckiego, rok, który przyniósł szereg wartościowych poematów epickich, odwarżających życie narodu radzieckiego w całym jego bogactwie i krasie. Poeci radzieccy opiewają w pięknych strofach życia kolechozów („Kolehoz Bolszewik” — Grabiczewa) życie budowniczych potężnychapor wodnych, dróg i mostów (A. Kuleszow — „Nowe łożysko”). Bohaterami poematów Rahima, Isakowskiego, Szczypaczewa, Tichonowa i całej plejady twórców — stali się robotnicy, ich ideały i praca.

Artykuł Makarowa jest bogato ilustrowany przekładami fragmentów omawianej poezji radzieckiej. M. Kuzniecow i B. Kuszelew w artykule pt. „Nowi ludzie” dają czytelnikowi całą galerię radzieckich postaci powieściowych, które spotykają się na każdym miejscu w rozległych krajach ZSRR.

Numer wrześniowy „Literatury Radzieckiej” zawiera również odbitkę przemówienia Konstantego Simonowa o Puszkynie oraz wnikliwy artykuł W. Nieustrojewa o wielkim poezji duńskim Martinie A. Nexb.

Dział recenzji książkowych, bogata kronika kulturalna i szereg wspaniałych ilustracji dopełniają całości nie sięcznika, który znalazł w Polsce dziesiątki tysięcy wiedznych czytelników. Cena numeru—70 zł.

Trzeci Poranek Symfoniczny w Filharmonii

Bardzo miły i sympatyczny koncert. Pod każdym względem. Dotyczy to zarówno wyboru, jak i układu programu i jego wykonania.

Rozpoczęto koncert od pełnego wdzięku „Divertimenta” mało znanego polskiego kompozytora. Nieświsty, program bliżej nie informował publiczności co do utworu, jak i jego twórcy. Nie wiele zresztą w ogóle o Janiewicz można się „na poczekaniu” dowiedzieć. Warto jednak uprzytomnić sobie, że należy on do nielicznych w końcu XVIII wieku skrzypków wirtuozów i kompozytorów.

Feliks Janiewicz, urodzony w 1761 r., a zmarły w 1830 r. był we dług współczesnej notacji — „W kompozycji uczniem Haydna”. Wyemigrował do Szwecji, gdzie stworzył liczne swoje kompozycje, jak np. Koncerty skrzypcowe, oraz po-

pularne wówczas tria smyczkowe (a la Haydn).

Jeden z jego najmniej znanych utworów — Janickiego „odgrzebał” Andrzej Panufnik, nadając mu bar dzo wdzięczną formę zewnętrzną. Nie skomplikowane to „Divertimento” o miniaturzysty niemal rozmiarach, niezłe zresztą wykonane, przypadło do gustu wypełniającej salę po brzegi — publiczności.

Znacznie trudniejszy jest umieszczony jako druga część koncertu popularny poemat symfoniczny Zygmunta Noskowskiego — „Step”. Tutaj orkiestra wykazała nie mały postęp w stosunku do sezonu ubiegłego. Mamy prawo liczyć na to, że poziom i zgranie naszej orkiestry będą się stale podnosić. Systematyczna praca i wysiłek dyrygenta Wł. Ormickiego idą wyraźnie po tej linii.

Najważniejszym punktem nie-

działnego poranku symfonicznego był koncert fortepianowy E-moll w wykonaniu młodej, duże nadzieje rokującej pianistki Anny Tokarczykówny.

Grę jej cechuje — mimo młodego wieku — już pewna dojrzałość. Wi doczna jest również wyraźna, a konsekwentna praca lewej ręki. Techniczne opratowanie znać nawet w drobnych szczegółach.

Dobrze się stało, że Dyrekcja Filharmonii pozwoliła młodej artystce na zmierzenie swych możliwości. Wysłała ona z tej próby zwycięsko. Pamiętajmy ją zresztą z ubiegłego sezonu, gdy na licznych audycjach dla młodzieży wykonywała z sukcesem Wariacje fortepianowe Areńskiego z towarzyszeniem orkiestry. Od tej pory zazwyczaj się w grze Tokarczykówny duże postępy. Przynajmniej, że usłyszymy ją jeszcze raz w sezonie bieżącym.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY
Środa, dnia 19 października 1949 r.
Dziś: Piotra

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10-72 Straż Pożarna
15-67 Pogotowie lekarskie
ul. Stalina 45
10-70 Szpital Św. Trójcy

KINA:
Kina „Bałtyk” i „Polonia”
festiwalu filmów radzieckich.

ADRES REDAKCJI:
Piotrków, Al. 3-go Maja nr 4.
Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do godz. 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego”, ul. Słowackiego nr 26, tel. 15-40.

Piotrków i powiat piotrkowski w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Ostatnia niedziela w Piotrkowie upłynęła pod znakiem imprez urządzonych w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Już w godzinach rannych młodzież szkolna oraz zorganizowana w Związkach Zawodowych i organizacjach młodzieżowych w zwartych szeregach pomaszzerowała na miejsce zbiórki, skąd udała się na start, aby wziąć udział w marszobiegach jesiennych.

W sali kina „Bałtyk” na zamkniętym seansie dla świata pracy, wyświetlany był film radziecki pt. „Spotkanie na Łabie”. Znakomity ten film wyświetlany będzie w Piotrkowie w ramach odbywającego się festiwalu filmów radzieckich.



UWAGA!

TOWARZYSZE NAUCZYCIELE!
W dniu 23 bm, o godzinie 9 rano w lokalu Gimnazjum Żelazkiego w Piotrkowie przy ul. Słowackiego 9 odbędzie się zebranie nauczycieli członków PZPR oraz przewodniczących Komitetów Opiekunów i Rodzicielskich. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Po seansie prezydent naszego miasta, tow. Pabisiaś, nawijając do trwającego obecnie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zachęcił obecnych do zabierania głosu w dyskusji nad wyświetlanym filmem. Udział w dyskusji wzięło kilka osób, które stwierdziły, że film ten właściwie nasświetla stosunki amerykańskie. Podobnie jak na filmie tak i w rzeczywistości amerykański świat pracy pragnie pokoju i sprawiedliwości społecznej i gdyby nie kłopoty amerykańskich bankierów i obozu imperialistycznego nie było by obecne napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Podobne seanse filmowe połączone z dyskusjami odbędzie się na wszystkich piotrkowskich zakładach pracy.

W ostatnich dniach została wzmocniona akcja łączności miasta ze wsią. Z Piotrkowa wyjechało na wieś szereg ekip, między innymi ekipy lekarskie Szkoły Lekarskiej Miejskiego Ośrodka Zdrowia, zespół artystyczny kolejarzy, robotnicy fabryki Korab, Fabryki Sklej oraz Zakładów Drzewnych na Bugaju. Ekipy lekarskie udały się do wsi Koła oraz do Łekawy, kolejarze piotrkowskie do Bab, Gorzkowic, Rozpry i Kamińska, robotnicy fabryki Korab do Wadłewa, robotnicy Fabryki Sklejek do wsi Domiechowiec, ekipa łączności Za-

kładów Drzewnych na Bugaju do wsi Dębina w gminie Goleśze.

We wszystkich tych miejscowościach odbyły się odczyty i pogadanki na temat stosunków polsko-radzieckich. W podjętych dyskusjach robotnicy i chłopcy podkreślili znaczenie przyjaźni i pomocy, jaką okazał nam Związek Radziecki.

W ostatnich dniach wyraźnie zaznaczył się dalszy wzrost ilości członków w fabrycznych kołach TPPR. Między innymi cała załoga Odlewni Żelaza „Korab” oraz załoga huty szklanej „Kara” wstąpiły w szeregi TPPR. Załogi te wezwa-

ły również pracowników pozostałych piotrkowskich zakładów pracy do gremialnego wstępowania w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Ogólnie z każdym dniem zaznacza się coraz większe zainteresowanie piotrkowskiego świata pracy zagadnieniami przyjaźni polsko-radzieckiej. Spodziewać się należy, że z chwilą zakończenia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zarówno w mieście jak i powiecie piotrkowskim społeczeństwo nasze na tym odcinku zrobi poważny krok naprzód.

Robotnicy piotrkowscy zwiedzili Stolicę

W ostatnich dniach robotnicy piotrkowscy zorganizowali wycieczkę do Warszawy, której celem było zapoznanie się z postępem robót przy odbudowie Stolicy. Wycieczka w liczbie około 620 osób, rekrutujących się spośród wszystkich piotrkowskich zakładów pracy, wyjechała do Warszawy specjalnym pociągiem.

W Warszawie wycieczkowie zwiedzili Trasę W-Z, Muzeum Wojska Polskiego, Ogród Zoologiczny i Stare Miasto. Strona organizacyjna wycieczki była należycie opracowana, nie też dziwnego, że wszyscy odnieśli z niej dużo korzyści i zadowoleni wrócili do swych zajęć. „Stolica nasza — mówili po przyjeździe robotnicy — odbudowuje się w iście warszawskim tempie!”

W ramach Planu Trzyletniego odbudowano Szkołę Podstawową w Sulejowie

Wśród wielu innych budynków, w okresie okupacji hitlerowskiej, poważnemu zniszczeniu uległ (nowowzniesiony tuż przed wojną) okazały gmach Szkoły Podstawowej w Sulejowie. Po wyzwoleniu, miasto Sulejów pomalą dzwigało się z gruzów. Między innymi pomysłano również o wykończeniu rozpoczętego gmachu szkolnego. Sulejów cierpiał bowiem na brak lokali szkolnych, zwłaszcza, że w zapleczu swym ma kilkadziesiąt wiosek, których młodzież chętnie garnie się do nauki.

Zawiązany specjalnie Komitet Obywatelski, którego zadaniem było zajęcie się odremontowaniem gmachu szkolnego, zebrał drogą dobrowolnych składek znaczny, jak na stosunki sulejowskie, fundusz pół miliona złotych. Było to, jak już zaznaczyliśmy, na stosunki sulejowskie wiele — ale na pokrycie istotnych potrzeb, niestety za mało. Z pomocą pospieszył Urząd Wojewódzki w Łodzi oraz Zarząd Miejski w Sulejowie, które w sumie przeznaczyły na ten cel dalsze 800 tysięcy złotych.

Z funduszy tych przeprowadzono prace wstępne. Dopiero jednak w bieżącym roku po otrzymaniu kredytów z funduszy państwowych, w wysokości 5 milionów złotych, przystąpiono w ramach planu 3-letniego do wykończenia budynku.

Obecnie, szkoła posiada już kompletne umeblowanie oraz pracownię fizyczno-chemiczną. W ramach dalszych prac, kierownictwo szkoły zaprojektowało budowę dużej sali gimnastycznej, która byłaby jednocześnie miejscem ćwiczeń wszystkich sportowców sulejowskich. Sala taka służyłaby również jako miejsce zebrań i jako ogólna świetlica. Zarząd Miejski w Sulejowie przeznaczył na ten cel w budżecie swoim odpowiednią

kwotę — postanowił również założyć szkołę jak i przyszłą świetlicę radiofonizować. Do radiofonizacji przyczyniła się elektryfikacja miasta Sulejowa, która ma nastąpić już w następnym miesiącu.

Mówiąc o świetlicach szkolnych zaznaczyć należy, że na terenie sulejowskim odczuwa się ich brak. Nie wszystkie dzieci sulejowskie mają odpowiednie warunki do odbierania lekcji w domu. A prze-

cież pęd do nauki jest u sulejowian znany. W roku bieżącym na przykład, około 40 dzieci chłopskich i robotniczych pochodzących z Sulejowa udało się do szkół średnich i wyższych. Zarząd Powiatowy TPD w Piotrkowie winien się zainteresować tamtejszymi stosunkami i pomóc miejscowym działaczom społecznym w akcji organizowania kół TPD i świetlic szkolnych.

Interpelacje naszych Czytelników

Odcinkiem ulicy Starowarszawskiej winien zainteresować się Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Ostatnio, przyznać trzeba, że Zarząd Miejski w Piotrkowie wiele zrobił na odcinku naprawy jezdni i chodników naszego miasta. Naturalnie, że od razu nie można usunąć wszystkich istniejących bolączek, jest jednak wiele poważnie zaniedbanych odcinków, którymi ze względu na ich przedłość należy się zainteresować. Na przykład na ulicy Starowarszawskiej na odcinku między ul. Jerozolimską, a Curie-Skłodowskiej jedna strona ulicy zupełnie pozbawiona jest chodnika. Po drugiej stronie jest chodnik, ale tak zniszczony, że z powodu wybojów

i połamanych płyt przejście tędy w godzinach wieczornych połączone jest z ryzykiem połamania nóg. A przecież odcinek ten jest bardzo ruchliwy. Zarówno w godzinach rannych, jak i wieczornych podążają tędy do pracy i do domu licznie zamieszkał w tej okolicy robotnicy piotrkowskich zakładów pracy. Pożądanym byłoby, aby Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego w ramach przeprowadzanych obecnie remontów zainteresował się tym odcinkiem i w miarę możliwości doprowadzić go do należytego stanu.

Konopka Marian
ul. Curie-Skłodowskiej 8

Piękny przykład nauczyciela ob. Kociołka

Kol. Kociołek jest nauczycielem we wsi Grodziska, gmina Koniępol, oddalonej od Radomska około 50 km. Mimo trudnych warunków i ogromu prac potrafił on znaleźć czas na uświadomienie młodzieży pozaszkolnej i zorganizowanie jej w przodującej organizacji młodzieżowej, jaką jest Z.M.P.

Pod kierunkiem kol. Kociołka młodzież pracuje z entuzjazmem. Koło ZMP założone przez nauczyciela Kociołka w dniu 26 września b.r. liczy 18-tu członków. Już od pierwszych dni wykazuje ono dużą aktywność; organizuje przedstawienia i zabawy w celu zapewnienia

funduszy dla prac, jakich postanowiło się podjąć.

Kol. Kociołek godzinami poświęca i naśladownictwa przez ogół nauczycielstwa. Zarząd Powiatowy ZMP jest przekonany, że przykład kol. Kociołka będzie bodźcem dla innych nauczycieli do pracy wśród młodzieży pozaszkolnej.

Brawo, kolego Kociołek! Zyczymy powodzenia w pracy.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Wyjazdy ekip lekarskich winny być należycie zorganizowane

Do podniesienia zdrowotności na terenie powiatu piotrkowskiego, przyczyniają się w poważnym stopniu wyjazdy ekip lekarskich. Docierają one do najdalej położonych zakątków naszego powiatu, a dzięki przeprowadzeniu ogólnych badań, wykrywa się poważne choroby u ludzi, którzy ze swe go stanu nie zdają sobie sprawy.

Wyjazdy ekip lekarskich na wieś naszego powiatu odbywają się już od dłuższego czasu. Dzięki temu, można wysnuwać pewne wnioski i zanalizować ich działalność. Ogólnie wysuwa się jeden problem — przed wyjazdem należy gruntownie przygotować teren i poinformować mieszkańców o terminie przyjazdu ekipy.

Na przykład, w ubiegłą niedzielę, dwie ekipy lekarskie Ośrodka Zdrowia udały się na wieś piotrkowskie. Jedną z nich z dr Szajewskim na czele, udała się do

wsi Koła, druga ekipa udała się do wsi Łekawa.

Przyjazd ekipy do wsi Koła był należycie przygotowany, a ludność odpowiednio poinformowana. Wskutek tego, badania były przeprowadzane szybko i sprawnie i mogła być nimi objęta po ważna część tamtejszej ludności. Natomiast wyjazd ekipy lekarskiej do wsi Łekawy nie był odpowiednio przygotowany. Po przyjeździe lekarze długo musieli czekać, zanim zawiadomiono mieszkańców. Na skutek tego stracono niepotrzebnie wiele cennego czasu.

Nie jest to naturalnie winą ekip lekarskich, które zawsze przed wyjazdem zawiadamiają od powiadnie Zarządy Gminne i Zarządy Samopomocy Chłopskiej, które z kolei winny nie tylko zawiadomić ludność o przyjeździe ekipy lekarskiej, ale również postarać się o odpowiednie pomieszczenie na salę przyjęć, przygotować

miski z wodą, ręczniki, mydło itp.

Lekarze piotrkowskie dali wiele dowodów dobrej woli i ofiarności. Ludność naszego powiatu wykazuje wielkie zainteresowanie przyjazdami ekip. Jednak strona organizacyjna wyjazdów musi być do brze omysłana i zapięta, jak to się mówi, na ostatni guzik.

Podczas ostatnich wyjazdów, we wsi Koło udzielono w niespełna 4 godziny 80 porad oraz dokonano około 70-ciu zabiegów dentystrycznych. We wsi Łekawa ilość porad i zabiegów wynosi prawie taką samą ilość.

Charakterystycznym jest, że o ile w pierwszym momencie przyjazdu ekipy lekarskiej ludność się chowuje się z pewną rezerwą, to w czasie odjazdu podziękowaniami i owacją na cześć lekarzy nie ma końca. Jest to dowodem, że wyjazdy te spełniają swe zadanie i, strona organizacyjna jednak musi być gruntowniejsza, niż dotąd przemysłana.

Łańcuch ofiar na budowę remizy strażackiej

Zainicjowany przez tow. Haren dę łańcuch ofiar na budowę remizy strażackiej w Piotrkowie, rozwija się dalej. Ostatnio na ten cel wpłacili następujący obywatele naszego miasta wzywając dalszych ofiarodawców: ob. Antoni Górniak wpłacił 1.500 zł. i wzywa ob. Muszalskiego Bolesława, ob. Gadzinowski Józef wpłacił 1.000 zł. i wzywa ob. Ciszka Zdzisława oraz ob. Nowakowskiego. Sportowcy klubu „Concordia” wpłacili 1.125 zł. i wzywają kolegów ze „Związkowca”. Dyrektor huty „Hortensja”, tow. Trawiński Feliks wpłacił 1.000 zł. i wzywa tow. Burgiera Kazimierza oraz Ciesiaka Edmunda dyrektorów huty „Kara”.

W skupie zboża Radomsko współzawodniczyć będzie z Piotrkowem

W związku z hasłem wspólzawodnictwa w skupie zboża rzuconym przez zespół pracowników punktu skupu Gminnej Spółdzielni w Drobnie, pow. piotrkowski, placówki powiatu radomszczańskiego przystępują do współzawodniczenia.

Jak się dowiadujemy PZGS w Radomsku współzawodniczyć będzie z Piotrkowem. Najlepsze w skupie placówki będą co miesiąc premiowane.

Aktualności naszego miasta

3 WIECZORY POEZJI RADZIECKIEJ

Niezwykle aktywna sekcja kulturalno-oświatowa przy świetlicy ZKK w Piotrkowie czyni przygotowania do wieczoru poezji radzieckiej. W programie wieczoru przewidziane są utwory radzieckich poetów współczesnych oraz wybitnych poetów rosyjskich. W bieżącym miesiącu sekcja kulturalno-oświatowa organizuje 3 wieczory. Jeden z nich poświęcony będzie wyłącznie twórczości wielkiego poety polaków. A. Puszkina.

WYBORY W ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

W niedzielę, 30 października odbędzie się w Piotrkowie zjazd delegatów i walne zebranie członków połączonych organizacji Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Na posiedzeniu tym między innymi przeprowadzone zostaną wybory nowych władz tej organizacji.

ROZLEWNA PIWA I NOWA PIEKARNIA SPÓŁDZIELCZA W PIOTRKOWIE

W tych dniach zostały sfinalizowane przez Zarząd PSS „Praca” w Piotrkowie dwie umowy w sprawie objęcia dwóch nowych zakładów wytwórczych, mianowicie — nowej piekarni przy ul. Stalina 84 oraz rozlewni piwa i wytwórni wód gazowych przy ul. Hutniczej 6

Jeśli chodzi o rozlewnie piwa i wytwórnie wód gazowych — będzie to na terenie Piotrkowa pierwsza tego rodzaju placówka w rękach spółdzielczych. Mamy nadzieję, że i nie ostatnia.

Między innymi w najbliższych dniach uruchomiona zostanie cukiernia „Kraakowianka” oraz nowa Gospoda Spółdzielcza „Kaczy Dółek”.

MISTRZOSTWA SZACHOWE U KOLEJARZY

W świetlicy ZKK przy ul. Legionów w Piotrkowie dnia 18 bm, rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa gry w szachy, które trwać będą do 20 października br. Wzięli udział w nich mistrzowie zamierzają wywalczyć do rozgrywek szachistów piotrkowskich zrzeszonych w Związkach Zawodowych.

WIECZÓR CHOPINCWSKI W PIOTRKOWIE

Kierownictwo świetlicy ZKK czyni przygotowania do wieczoru chopinowskiego, który odbędzie się w początkach listopada br. Wieczór ten miał się odbyć już w październiku, z uwagi jednak na pogatę program Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przełożony został na listopad.

Udział w wieczorze przyrzekli ob. Raczkowski, wybitny pianista, prof. Konserwatorium Warszawskiego.

skiego oddziału ZKK, w świetlicy związkowej przy ul. Legionów prowadzona jest akcja szkoleniowa w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy oraz akcja szkoleniowa meżów zaufania.

W szkoleniu tym bierze udział 175 osób — 68 na kursach bezpieczeństwa i higieny pracy oraz 107 kolejarzy przechodzi szkolenie meżów zaufania.

OJCBOJCA SKAZANY NA 15 LAT WIEZIENIA

Sąd Okręgowy w Piotrkowie w dniu 14 października 1949 r. rozpoznał sprawę Czesława Herudzińskiego, mieszkańca wsi Myszków, gminy Belchatówek, powiatu piotrkowskiego, oskarżonego o zabójstwo własnego ojca.

Aleksander Herudziński zamieszkały we wsi Myszków, po wypiciu nadmiernej ilości alkoholu, udał się do sąsiadki, z którą utrzymywał przyjazne stosunki. Żona Herudzińskiego, chcącściągnąć męża do domu, prosiła syna Czesława, aby ten przyprowadził ojca. Czesław Herudziński, uzbierawszy się w kibel gumowy, udał się do domu sąsiadki, a podchodząc pod dom, rzucił kamieniem w okno, w pobliżu którego siedział jego ojciec, po czym wpadł do sieni, gdzie spotkał się z wychodzącym ojcem. W sieni nastąpiło szamotanie się między synem

Z sali sądowej

ZA UCIECZKĘ Z ARESZTU

Sąd Okręgowy w Piotrkowie, w dniu 14 października 1949 r. rozpatrywał sprawę Czesława Szczygielskiego, mieszkańca wsi Lesiopol, gminy Ręczno, powiatu piotrkowskiego, oskarżonego o ucieczkę z aresztu.

Czesław Szczygielski zatrzymany został przez Milicję Obywatelską jako posiadający o kradzieży drzewa i osadzony w areszcie przy posterunku Milicji w Ręcznie. Następnego dnia Szczygielski wyłamałszy deski, którymi zabite było okno, zbiegł. Po paru dniach został jednak ujęty przez funkcjonariuszy milicji i pociągnięty do odpowiedzialności sądownej.

W wyniku rozprawy sądowej, po przesłuchaniu szeregu świadków, zeznaniami których wina oskarżonego została dostatecznie stwierdzona, Sąd skazał Czesława Herudzińskiego na piętnaście lat więzienia. (sc)

W wyniku rozprawy sądowej, po przesłuchaniu szeregu świadków, zeznaniami których wina oskarżonego została dostatecznie stwierdzona, Sąd skazał Czesława Herudzińskiego na piętnaście lat więzienia. (sc)

W TRAWIE niskichy

Epidemia w USA!!!

PARYŻ. Z Nowego Jorku nadchodzi sensacyjna wiadomość o dziwnej i tajemniczej chorobie, która zaatakowała amerykański kontynent. Choroba polega na tym, że co najczarniejsi reaccionistę nawracają się gwałtownie na... islam — z tą tylko różnicą, że podczas gdy prawdziwi muzułmanie odbywają pielgrzymki do Mekki i Medyny — to tacy „amerykański arab” czci i wierzy tylko w Medinę.

Zakaźny ten proces chorobowy odzwiercadla się wyraźnie w ostatnich komunikatach prasowych, które donoszą, że sędzia

MEDINA w New Jorku wezwał Denisa, gen. sekretarza KP USA oraz 5 adwokatów i oznajmił, że dopuścili się oni „przestępstwa zlekceważenia sądu” — wobec czego Dennis oraz adwokat Harry Secher i Richard Gladstein zostali skazani na 6 miesięcy więzienia, znany adwokat murzyński George Crockett i Isserman — na 4 miesiące więzienia oraz adwokat Louis F. McCabe — na 30 dni więzienia. A wszystko to dlatego, że w procesie 11-tu przywódców partii komunistycznej odważyli się bronić ludzi, walczących o pokój i sprawiedliwość.

Dziwni jacyś są ci „amerykańscy muzułmanie” i to ich podejrzaną bóstwo... W tajemniczeni rzeczoznawcy twierdzą nawet, że cały ten amerykański „islam” — to li pa, i ta ich słynna „Medina” to wcale nie owa muzułmańska Medyna — a, po prostu — zwykła, polspolita Heine Medina — niebezpieczny paraliż — kompletny bezwład umysłowy.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart”, w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów” z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymy.

CYRK NR 1 (Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Urwis Gawroche”; ceny biletów po 50 i 25 zł — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 8.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Jasna Droga” — godz. 17, 19, 21; film dozwolony od lat 14.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni Zdrady” — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 14.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 44 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młod. „Urwis Gawroche” — godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) — „Dni i Noce” — godz. 16, 18, 20; film dozwolony od lat 7.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Jasna Droga” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 14.

PRZEWIOSNIE (Zeromska 74-76) — „Harry Smith Odkrywa Amerykę” — godz. 16, 18, 20; film dozwolony od lat 12.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Stalowe Serca” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 12.

ROMA (Rzgowska 84) — „Muzyka i Miłość” — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 10.

REKORD (Rzgowska 2) — dla młodzieży „Młodzi Ida” — godz. 16, 18, 20; film dozwolony od lat 14.

STYLLOWY (Kilińskiego 123) — dla młod. „Świąt się Śmieje” — godz. 16-ta. „Tragiczny Pościg” — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 18.

SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Bokserzy” — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 7.

TECZA (Piotrkowska 108) — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zwariowane Lotnisko” — godz. 18, 18, 20; film dozwolony od lat 7.

WEŁKNIARZ (Próchnika 16) — „Wilcze Doby” — godz. 16, 18.30, 21; film dozwolony od lat 14.

WISLA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) — „Wilcze Doby” — godz. 15, 17.30, 20; film dozwolony od lat 14.

ZACHETA (Zgierska 26) — „Kariery” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 14.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

W okresie międzywojennym sportowcy radziecy byli mało znani za granicą, głównie z racji nielicznych kontaktów sportowych z różnymi państwami Europy.

Pierwszy występ na arenie międzynarodowej miał miejsce w r. 1923. Wyjeżdżała wówczas drużyna piłkarska do Szwecji, Finlandii i Niemiec, gdzie spotykała się z robotniczymi drużynami tych państw, nie przegrywając żadnego z tych spotkań.

LEKKOATLECI ZSRR PODBIIAJĄ PARYŻ. Rok 1947 — to nowa seria wspaniałych sukcesów sportu radzieckiego. Już wiosną w dorocznym biegu naprzelaj, pisma „Humanite” w Paryżu, biegacze radzieccy odnoszą wspaniałe zwycięstwo, zajmując w biegu kobiecym siedem pierwszych miejsc, a w biegu męskim dwa pierwsze miejsca. W kwietniu zapaśnicy zdobywają wicemistrzostwo Europy, ustępując miejsca Szwecji, która jest 13-krotnym mistrzem Europy.

ROK 1946 ROKIEM WIELKICH ZWYCIĘSTW.

Rok 1946 był rokiem triumfu sportu radzieckiego na arenie międzynarodowej. Lżywiarze rozegrali czternaście spotkań międzynarodowych, wygrywając 11 i przegrywając trzy. Na zawodach tych światła zawodnicza radziecka Karelna ustanowiła 2 nowe rekordy światowe. Wyjazd radzieckich koszykarek i koszykarzy do Francji dał w wyniku 14 zwycięstw na 14 spotkań. Na atletycznych mistrzostwach świata w Paryżu fenomenalny „ciezarowiec” radziecki G. Nowak ustanowił trzy nowe rekordy świata oraz zdobył mistrzostwo świata w wadze półciężkiej. W słowiańskim turnieju bokserkim w Pradze Związek Radziecki zajął bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce. Mistrz w wadze ciężkiej Karolew znokautował wszystkich swoich przeciwników.

Mistrz i rekordzista ZSRR w skoku o tyczce OZOLIN w czasie treningu.

Następnie w latach 1924 — 1927 sportowcy radzieccy mieli już na swoim koncie 18 wyjazdów za granicę. W tym czasie bawili także w ZSRR sportowcy Lotwy, Niemiec i Finlandii rozgrywając spotkania w piłce nożnej, boksie i konkurencjach narciarskich.

Liczej występował sportowiec radziecki na arenie europejskiej i światowej dopiero po zakończeniu ostatniej wojny. Początek zrobili moskwiecy „Dynamowcy”, którzy w listopadzie 1945 roduwidzili ojczyste piłki nożnej — Anglie. Rozegrali 4 spotkania z czego 2 wygrali i 2 remisowali. W ślad za „Dynamowca-

Uwaga miłośnicy boksu!

W najbliższych dniach na łamach naszego pisma ukaze się w odcinkach artykuł b. mistrza Europy w boksie Aleksandra Polusa p. t. „W trosce o przyszłość boksu polskiego”. Polus był jednym z najlepszych techników naszego pięściarstwa, to też uwagi jego dotyczące metod treningu zainteresują niewątpliwie wszystkich instruktorów, trenerów oraz szerokie rzesze miłośników pięściarstwa.

Sukcesy sportu radzieckiego na arenie międzynarodowej

LEKKOATLECI ZSRR PODBIIAJĄ PARYŻ. Rok 1947 — to nowa seria wspaniałych sukcesów sportu radzieckiego. Już wiosną w dorocznym biegu naprzelaj, pisma „Humanite” w Paryżu, biegacze radzieccy odnoszą wspaniałe zwycięstwo, zajmując w biegu kobiecym siedem pierwszych miejsc, a w biegu męskim dwa pierwsze miejsca. W kwietniu zapaśnicy zdobywają wicemistrzostwo Europy, ustępując miejsca Szwecji, która jest 13-krotnym mistrzem Europy.

ROK 1946 ROKIEM WIELKICH ZWYCIĘSTW. Rok 1946 był rokiem triumfu sportu radzieckiego na arenie międzynarodowej. Lżywiarze rozegrali czternaście spotkań międzynarodowych, wygrywając 11 i przegrywając trzy. Na zawodach tych światła zawodnicza radziecka Karelna ustanowiła 2 nowe rekordy światowe. Wyjazd radzieckich koszykarek i koszykarzy do Francji dał w wyniku 14 zwycięstw na 14 spotkań. Na atletycznych mistrzostwach świata w Paryżu fenomenalny „ciezarowiec” radziecki G. Nowak ustanowił trzy nowe rekordy świata oraz zdobył mistrzostwo świata w wadze półciężkiej. W słowiańskim turnieju bokserkim w Pradze Związek Radziecki zajął bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce. Mistrz w wadze ciężkiej Karolew znokautował wszystkich swoich przeciwników.

PIĘŚCIARZE RADZIECCY W WARSZAWIE

Dzisiaj rano o godzinie 7.30 wyjechali z Łodzi do Warszawy czterej pięściarze łódzcy: Kargier, Debisz, Jaskóła i Niewiadzi. Wyjazd pięściarzy łódzkich nastąpił ze względu na spodziewany przyjazd do Warszawy

pięściarzy radzieckich. Wczoraj wieczorem termin przyjazdu pięściarzy radzieckich nie był jeszcze definitywnie ustalony. Przyjazd pięściarzy radzieckich należy oczekiwać w tych dniach.

Nowy Zarząd ŁOZ pływackiego planuje intensywniejszą pracę

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie ŁOZP, przy udziale przedstawicieli 7 klubów łódzkich, WUKF i ZMP. W sprawozdaniach ustępującego Zarządu, oraz w dyskusji podkreślono fakt, że pływacy łódzcy wysunęli się na czoło Związków Okręgowych w Polsce, zajmując obecnie drugie miejsce za Śląskiem. Zadaniem nowego Zarządu będzie po wzięciu dotychczasowego dorobku sportowego w myśl wytycznych uchwały KC PZPR w sprawie Kultury Fizycznej i Sportu. Planuje się również szerog implez o charakterze międzyklubowym, międzymiejstowym, oraz międzynarodowym.

Kolarki na start! w niedzielę ujrzymy wyciąg kolarski kobiet

Zarząd ŁOZKol. organizuje w niedzielę w ramach uroczystości zamknięcia sezonu trzy wyciągi szosowe dla posiadaczy rowerów turystycznych, dla posiadaczy kart wyciągowych i dla... kobiet!

Ten ostatni wyciąg wzbudza zrozu miałe zainteresowanie. Musimy nadmienić, że w ZSRR tego rodzaju wyciągi cieszą się wielką popularnością i gromadzą wiele zawodniczek. Wyciągi dla kobiet (6 km) i posiadaczy rowerów turystycznych (27 km) dostępne będą również i dla nie stowarzyszonych. Meta wyciągów przy parku „Wenecja”.

WSPANIAŁY WYNIK DUMBADZE

Rok 1948 i 1949 jest dalszym okresem zdobywania sukcesów na arenie międzynarodowej. Do najlepszych wyników osiągniętych w tym czasie należy: rzut dyskiem zawodniczki Dumbadze 53,25 m., skoki Czudny 165 wwyż i 578 w dal, pchnięcie kula Sewrinkowa — 14,89 m., skok w dal Kuznickowa 750, Ozołina o tyczce 430, wynik w dziesięciu boju Lippa, który wynosi 7780 punktów, rzut oszczepem Smirnickiej — 53,41 m.

ŁŻYWIARKI PRZYWOŻĄ Z NORWEGII 12 MEDALI

W Kongsbergu (Norwegia) na mistrzostwach łyżwiarskich zawodniczki radzieckie zdobyły 6 złotych medali, 4 srebrne i 2 brązowe.

Mecz tenisowy ZSRR — Węgry zakończył się wynikiem 4:2 dla ZSRR. W Budapeszcie na Akademickich Mistrzostwach Świata 48 parawych miejsc zajęli sportowcy radzieccy. Jedną zawodniczką radziecką Czudina zdobyła tam 8 medali. Na mistrzostwach świata i Europy w siatkówce oraz na Mistrzostwach Akademickich w Budapeszcie drużyny radzieckie zajęły pierwsze miejsca.

IMPONUJĄCY BILANS.

Tak przedstawia się bilans osiągnięć sportowców radzieckich na arenie międzynarodowej — bilans naprawdę imponujący. Sport radziecki znajduje się na najwyższym poziomie sportu światowego. Jeśli się zastanowimy, jak krótki jest okres rozwoju sportu w ZSRR i jakie olbrzymie rezultaty w tym okresie osiągnięto — to przyznamy, że wyniki te są wspaniałe.



Mistrzyni Europy w biegach na 100 i 200 m E. SIECZENOWA.

WSPANIAŁY WYNIK DUMBADZE

Rok 1948 i 1949 jest dalszym okresem zdobywania sukcesów na arenie międzynarodowej. Do najlepszych wyników osiągniętych w tym czasie należy: rzut dyskiem zawodniczki Dumbadze 53,25 m., skoki Czudny 165 wwyż i 578 w dal, pchnięcie kula Sewrinkowa — 14,89 m., skok w dal Kuznickowa 750, Ozołina o tyczce 430, wynik w dziesięciu boju Lippa, który wynosi 7780 punktów, rzut oszczepem Smirnickiej — 53,41 m.

ŁŻYWIARKI PRZYWOŻĄ Z NORWEGII 12 MEDALI

W Kongsbergu (Norwegia) na mistrzostwach łyżwiarskich zawodniczki radzieckie zdobyły 6 złotych medali, 4 srebrne i 2 brązowe.

Mecz tenisowy ZSRR — Węgry zakończył się wynikiem 4:2 dla ZSRR. W Budapeszcie na Akademickich Mistrzostwach Świata 48 parawych miejsc zajęli sportowcy radzieccy. Jedną zawodniczką radziecką Czudina zdobyła tam 8 medali. Na mistrzostwach świata i Europy w siatkówce oraz na Mistrzostwach Akademickich w Budapeszcie drużyny radzieckie zajęły pierwsze miejsca.

IMPONUJĄCY BILANS.

Tak przedstawia się bilans osiągnięć sportowców radzieckich na arenie międzynarodowej — bilans naprawdę imponujący. Sport radziecki znajduje się na najwyższym poziomie sportu światowego. Jeśli się zastanowimy, jak krótki jest okres rozwoju sportu w ZSRR i jakie olbrzymie rezultaty w tym okresie osiągnięto — to przyznamy, że wyniki te są wspaniałe.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja i Administracja	
Redaktor naczelny	215-14
Zastępca red. naczelnego	215-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	wewn. 10
Dział mutacji	219-42
Dział miejski i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	wewn. 2 i 11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	wewn. 7
Kolportaż	172-31
Łódź, Piotrkowska 70.	tel. 222-22
Administracja	260-42
Dział ogłoszeń	Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.	
Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Żwiżki 17, tel. 305-42.	

W. Ażajew 292 Daleko od Moskwy

Bandyta jest rozstrzelany, — odezwał się Batmanow. Seregin osunął się na poduszki.

— Po prostu kamień spadł mi z serca! — z ulgą westchnął. I nagle znów stał się poważny.

— Ja jestem winien wszystkiemu. Gotów jestem stanąć przed sądem. Proszę mi tylko dopomóc, towarzyszu Batmanow.

Seregin przerwał. Zainteresowany Batmanow spytał: — Czym mogę wam pomóc?

— Proszę mnie nie wyganiać stąd! Proszę mi pozwolić pracować dalej. Złożę przysięgę, że nie ucieknę. Całe moje życie tkwi obecnie w tej stacji pomp. We śnie nawet widzę, jak maszyny pracują. A kiedy puścimy je w ruch, wtedy mogę pójść na rozstrzelanie.

— Wierzę wam, — odpowiedział Batmanow, — wierzę dlatego, że trzeba już być zupełnie straconym człowiekiem, żeby pracując z dobrym kolektywem nie zrozumieć różnicy pomiędzy bogatym życiem korzystającym ze wszystkich praw pracownika, a nędznym losem przestępcy, odepchniętym przez społeczeństwo. Otrzymałście ciężką lekcję, ale niechaj to posłuży wam nauką na

przyszłość. Nie można tak lekko pozbyć się przeszłości. Należy zwalczać jej przejawy zarówno u siebie, jak u innych. — Batmanow milczał. — Sądzę, że mogę was pozostawić na budowie, za moją poręką. I proszę zrozumieć, że przyszłość człowieka niemal zawsze znajduje się w jego rękach.

Seregin leżał, zakrywając twarz rękami, ramiona jego drgały.

Rozdział jedenasty ZINA WRÓCIŁA

Aleksy nie powinien był widocznie jechać do Nowińska, gdyż podróż ta nie wyszła mu na dobre. Po miesiącach przeżytych w krańcowym napięciu, znalazł się obecnie w sytuacji żołnierza po bitwie; zamilkł huk dział, ucichły krzyki, a w uszach aż dźwięczy i drga cisza. Aleksy dostał się w otoczenie, w którym panowała cisza, gdzie niczego od niego nie żądano, o nie nie proszono, tak że stał się jakby zupełnie niepotrzebny dla sprawy. Pozostawiono mu wolny czas, którego w tej chwili wcale nie potrzebował.

W tamtym okresie zarząd był niewielkim aparatem rozdzielczym, którym za pośrednictwem Greczki, kierował sam Batmanow. Większość pracowników była na trasie. Działem Kowszowa, który pozostał na miejscu z bardzo uszczuplonym zespołem — z powodzeniem kierował Kozew. Po zatwierdzeniu projektu cały charakter

pracy oddziału zmienił się zasadniczo — obecnie zajmowali się drobnymi planami, wykonywali zadania dla poszczególnych punktów. Technicznymi sprawami trasy kierował z cieżniny główny inżynier.

Dlatego też nie interesowało więcej Aleksego w jego oddziale. Kozew, który pragnął zaznajomić naczelnika gruntownie z biegiem spraw oddziału, nie poznał go po prostu:

— Aleksy był apatyczny, roztrągniony, a nawet przygnębiony. Kozew wiedział o wszystkich nieszczęściach, jakie nań spadły, i dlatego nie mógł się zdecydować, aby go pozostawić samego.

— Gdzie jest Pietka Gudkin?

— Na czwartym punkcie. Jest teraz naczelnikiem — kierownikiem robót, — odpowiadał Kozew starając się ukryć zdziwienie, że Aleksy, posiadający tak niezwykłą pamięć, pyta po kilka razy o to samo.

— Możebyś go zawezwał, jest mi potrzebny.

— Już zrobione. Jutro Pietka tu będzie.

Aleksy czekał, aż Kowszow odejdzie. A kiedy zostawał sam — robiło mu się jeszcze gorzej. W ciszy i osamotnieniu jeszcze bardziej dręczyło się jego serce, pożerane tęsknotą. Stary Topolow — w ciężkim futrze o podniesionym kołnierzu, z szalikiem wokół szyi i czerwoną chusteczką w ręce — taki, jak tamtego pamiętnego poranka — wstawał od stołu i szedł ku niemu. Powtarzała się rozmowa, która utkwiła mu na zawsze w pamięci. d.c.n.